

POLSKI
KOMITET OLIMPIJSKI

BIULETYN INFORMACYJNY

PRZEGLĄD
ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

Nr 4/55

NA PRAWACH RĘKOPISU

P O L S K I   K O M I T E T   O L I M P I J S K I

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr. 4/55 15 lipca 1955

- -



T R E Ś Ć :

I. Z DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJI SPORTOWYCH str.

- Sprawa hymnów narodowych na Igrzyskach Olimpijskich 5
- Wywiad dziennikarza włoskiego Gianni Brera z przewodniczącym M.K.O.L. Brundage 6
- Parę informacji o Brundage'u 7
- "Federacje międzynarodowe buntują się" 8
- Olimpijskie problemy 8
- Otwarcie Sesji M.K.O.L. w paryskiej Sorbonie 9
- "Federacje Międzynarodowe życzą sobie dyskusji w sprawach olimpijskich na równych prawach" 10
- Z obrad M K O L 'u 10
- Rzym organizatorem Igrzysk Letnich dzięki głosom Krajów Obozu Pokoju 11
- Atrakcyjność i dobre warunki finansowe zaważyły o przydziale Igrzysk Zimowych 12
- Czy M K O L reprezentuje interesy mas sportowców ? 13
- Kłopoty z olimpijskim turniejem piłkarskim 13
- Piłkarze francuscy nie wezmą udziału w turnieju olimpijskim 15
- Ankieta w Niemczech Zach. w sprawie udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim 15
- Bauwens wypowiada się przeciw Igrzyskom Olimpijskim 16
- Z historii stosunków między M K O L a reżimem hitlerowskim 16
- Egipt kandydatem na Igrzyska Olimpijskie w 1964 r. 17
- Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej 17
- Posiedzenie Krajów alpejskich 18
- Przydzielenie organizacji narciarskich mistrzostw świata 18
- "Niesławny Kongres F.I.S. w Montreux" 19
- ZSRR ubiega się o organizację mistrzostw strzeleckich 20
- N.R.F. chce organizować mistrzostwa świata w tenisie stołowym 20

II. SYTUACJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU ZAGRANICĄ

Str.

- Projekt budowy nowego stadionu piłkarskiego w Anglii 21
- Jak Anglicy przydzielają bilety placówkom zagranicznym 21
- Pravda czyni starania o przywrócenie praw amatorskich 21
- Premier duński zagorzałym kibicem piłkarskim ... 22
- W sprawie jedności w sporcie fińskim 22
- "Equipe" ocenia mistrzostwa Europy w boksie 23
- Popyt na francuskie drużyny piłki nożnej 24
- "Equipe" o homoseksualnych wybrykach szwedzkiego działacza bokserskiego Soderlunda 24
- Wypowiedź Gremaeux o turnieju berlińskim 24
- Koszykarzom greckim nie zezwolono na wyjazd do Węgier 25
- Sportowcy NRD należą do 19 Międzynarodowych Federacji 25
- Ritter von Halt zmienia zdanie 25
- Piłkarskie mistrzostwa świata w 10 miastach 26
- Szwedzi uzyskali ulgi podatkowe na Mistrzostwa Świata 26
- Wychowanie fizyczne i sport w Turcji 27
- Santee narusza przepisy amatorskie 27
- Santee zaprzecza, jakoby naruszał przepisy amatorskie 28
- Trenerzy amerykańscy studiują w Europie 29
- Odciski palców również przed meczem bokserskim 29
- Piłka nożna najliczniejszym sportem na Węgrzech 30
- Kongres Totalizatorów Sportowych 30
- Przygotowania do torowych kolarskich mistrzostw świata 31

III. WYPOWIEDZI PRASY ZACHODNIEJ O SPORCIE W KRAJACH OBOZU POKOJU

- Prasa szwedzka o masowym rozwoju sportu radzieckiego 32
- Anglicy o Chromiku 32
- Prasa fińska o starcie lekkoatletów w Finlandii 33
- O jednolity regulamin dla kolarskich wyścigów etapowych 34
- Trzy tygodnie w trzech krajach za żelazną kurtyną 35

IV. DODATEK SPORTOWO - TECHNICZNY Str.

- Przygotowania olimpijskie ....
- Opóźnienie sprzedaży biletów na Igrzyska Olimpijskie 47
- W sprawie podróży do Melbourne 47
- Dodatkowe spotkania piłkarskie przy turnieju olimpijskim 48
- Olimpijskie zawody jeździeckie 48
- Zatopek startować ma w Melbourne tylko w biegu maratońskim 48
- Sytuacja w Melbourne 48
- Niektóre szczegóły z Australii 50

V. RÓŻNE

- "Błąd stóp" według nowych przepisów 52
- Wyniki badań naukowych nad piłką nożną 53

I. Z DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWYCH ORGANIZACJI SPORTOWYCH

Sprawa hymnów narodowych na Igrzyskach Olimpijskich.

"SEK", Hamburg, 23.5.1955.

Zgodnie z zapowiedzią francuskiego wiceprzewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Armanda Massarda, czerwcowy kongres MKOl w Paryżu ma zająć się między innymi wnioskiem w sprawie zrezygnowania z odgrywania hymnów państwowych w czasie uroczystości odznaczania zwycięzców. Hymny zastąpione mają być fanfarami i wciągnięciem na maszt flagi narodowej. Trudno przewidzieć, czy wniosek ten uzyska większość. Myśl taka pojawiła się już po Igrzyskach w Helsinkach. Przeciw usunięciu hymnów wypowiadali się nawet przedstawiciele małych państw. W okresie późniejszym podobne stanowisko zajęli również "przedstawiciele państw wschodnich". Z drugiej strony wysuniętych zostało sporo argumentów za usunięciem hymnów. Jako najważniejszy z nich przytacza się w prasie zachodnio europejskiej okoliczność, że Igrzyska Olimpijskie stały się na odcinku sportowym walką o pierwszeństwo w świecie między Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim. W tej sytuacji zwycięskie fanfary w miejsce hymnów mogą nieco "odnacjonalizować" samą uroczystość odznaczeń i przyczynić się do uniknięcia "objawów tendencji nacjonalistycznych". Podkreśla się również, w przeciwstawieniu do dawnych Igrzysk,na których uroczystość odznaczania zwycięzców była właściwie "wewnętrzną uroczystością Igrzysk", że obecnie wobec transmisji radiowych, odgrywane hymny sięgają tą drogą do licznych milionów na całym świecie, co szczególnie eksponuje te momenty uroczystości. Z punktu widzenia sportowego zwraca się uwagę, że poważny rozwój sportu spowodował, że różnice wyników między posiadaczami medali złotych a srebrnych i bronzowych nie są aż tak wielkie, żeby ci pierwsi byli jeszcze dodatkowo czczeni odgrywaniem ich hymnów narodowych. W tym stanie rzeczy dojść może do zbytniego powiększenia różnicy wartości między posiadaczami pierwszych miejsc a pozostałymi medalistami. Rzecznicy reformy wysuwają również argument, że zmiana ceremoniału odznaczania zwycięzców stworzy nowe bardziej uroczyste ramy. Ich zdaniem, dotychczas, kiedy raz po raz odgrywane były hymny narodowe, zarówno zawodnicy, jak i widzowie specjalnie

już na nie nie zwracali uwagi. Nowa forma uroczystości uatrakcyjni /trudno się niestety z komentarza zorientować dlaczego?/ ten ceremoniał ... Wniosek o usunięcie hymnów narodowych z uroczystości odznaczania zwycięzców powitany został z zadowoleniem przez tych wszystkich, których komentator określa, jako "neutralnych". Ci "neutralni" to na ogół te państwa, które nie liczą się z możliwościami zdobycia złotych medali olimpijskich i w związku z tym wysuwają tezę, że proponowana inowacja przyczyni się do zaniechania "zbrojeń sportowych" i tworzenia z Igrzysk Olimpijskich jeszcze jednego teatru zimnej wojny.

bo 4-55-M

Wywiad dziennikarza włoskiego Gianni Brera z przewodniczącym MKOL Brundage

"Equipe" z 8.VI.55

Złożyłem wizytę przewodniczącemu MKOL A.Brundage. Miałem go zawsze za ponurego i milczącego niedźwiedzia. Szczerze się uśmiał, gdy to usłyszał. Brundage po za swą pozycją w sporcie jest ważną osobistością. Z okna swego biura pokazał mi wszystkie drapacze chmur zbudowane przez jego przedsiębiorstwo na wspaniałej Michigan Avenue w Chicago. Zrobił to skromnie, by wykazać, że sport jest dla niego tylko rozrywką.

Brundage ma jednak wygląd raczej farmera, niż wielkiego przemysłowca. Lubi sport nie tylko, jako działacz, ale i jako uprawiający go sam. W czasie, gdy przygotowywał swe egzaminy inżynierskie na uniwersytecie zajął pierwsze miejsce w mistrzostwach studenckich w dysku w 1912 roku był nawet powołany do reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Sztokholmie.

...przeszedłem następnie do trzeciego pytania - "We Włoszech, ojczyźnie Machiavela, bardzo dobrze interpretowano Pański stosunek do ZSRR i amatorstwa państwowego. Pańskie wypowiedzi zapewne nie podobały się Departamentowi Stanu, ale potwierdziły niezależność MKOL`u. Co więcej wydaje się, że Rosjanie zaprosili Pana, by wystawić Pana na próbę. Gdyby Pan ogłosił inną opinię powiedzieli by, że stało się to na polecenie polityki amerykańskiej." Brundage odpowiedział na to - "Całe nieszczęście w tym, że nigdy nic nie mówiłem w sprawie amatorstwa rosyjskiego. Moi koledzy z rosyjskiego komitetu olimpijskiego zaprosili mnie w lipcu ub.roku. By czuć się cał-

kiem niezależnym przyjąłem zaproszenie pod warunkiem, że sam opłacę koszta podróży. Pojechałem do ZSRR z całą walizką gazet europejskich i amerykańskich, oskarżających Rosjan o nierespektowanie amatorstwa olimpijskiego. Przyjęty zostałem na dłuższej audiencji przez kierownika sportu radzieckiego, p. Romanowa, który zapewnił mnie o czymś wręcz przeciwnym. To prawda, powiedział on, że staramy się wygrywać. Ale nie mamy obozów treningowych i trenujemy naszych zawodników wspólnie przed Igrzyskami, tak jak i inni to robią, lecz nie płacimy im."

"I co mam na to powiedzieć", zakrzyknął Brundage, "przecież MKOL nie może wysłać szpiegów do ZSRR. Czyż nie lepiej zaufać słowu ministra ... w każdym razie jest faktem niezaprzeczalnym, że Rosjanie na serio traktują sport. Czy Pan wie, jak ich zawodnicy potrafią walczyć. Zobaczy Pan, że wygrają Igrzyska. Jesteśmy idiotami, jeżeli wierzymy, że utrzymamy pierwsze miejsce w świecie, nic dalej nie robiąc. Rosjanie zrobili postępy, które przekraczają wyobrażenie. Czy robią to dla propagandy politycznej, czy dla tego, że chcą mieć dobrych żołnierzy i obywateli, to już ich rzecz. Trudno to sprecyzować. W każdym razie trzeba by się tym zająć w Paryżu".

bo 4-55-n

Parę informacji o Brundage'u.

"Athletics World", Londyn, 17.5.1955.

Aż do otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Melbourne sporo będziemy słyszeli o Avery Brundage'u, przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Brundage pochwalić się może wspaniałą karierą, zarówno sportową jak i przemysłową. W roku 1914-ym zwyciężył on w tak zwanych ogólnych mistrzostwach AAU, identycznych z mistrzostwami Stanów Zjednoczonych. Tytuł mistrzowski w tej samej konkurencji uzyskał on ponownie w roku 1915-ym. Konkurencja, o której mowa była rzeczywiście "zabójcza". W ciągu jednego dnia, nie tak jak obecnie w odniesieniu do dziesięcioboju w dwóch dniach, przeprowadzano dziesięć ciężkich konkurencji w ten sposób, że w pięć minut po zakończeniu jednej natychmiast zaczynała się następna. W roku 1918-ym, mając już 31 lat, Brundage przeżył swój wielki powrót na boisko, uzyskując po raz trzeci w tej samej konkurencji mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Największą trudność

sprawił dla niego wtedy nie skok o tyczce w którym omal, że się nie zabił lądując na głowie, ale chód na 880 yardów, który wygrał w czasie 3,2,2 min. Oświadczył, po tej konkurencji, że najbardziej zbliża ona ludzkość do odczucia bólów porodowych. W ciągu dziesięciu lat po wycofaniu się z czynnego życia sportowego został Brundage milionerem, jako właściciel i prezydent wielkiego przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego "Avery Brundage Construction Company" które między innymi w ciągu dziesięciu miesięcy wybudowało na 14-to akrowym terenie wielkie zakłady Forda w Chicago. Na skutek swego fanatyzmu na punkcie amatorstwa naraził się na wiele ataków ze strony publicystów sportowych USA, z których jednak nic sobie nie robi.

bo 4-55-M

"Federacje międzynarodowe buntują się..."

"Equipe" z 12.VI.55

Zebranie Komitetu Wykonawczego MKOL z przedstawicielami międzynarodowych federacji było widownią wymiany zdań, która zrobiła wyłom w suwerenności MKOL w sprawach olimpijskich. Federacje międzynarodowe uważają, że ich udział w założeniu i rozwoju sportu nie jest najmniejszy, a zarazem zasadniczy i dlatego życzą sobie, by były konsultowane w wyborze miejsca Igrzysk Olimpijskich. Debaty na ten temat nie są nowe, ale tym razem prowadzone były z większą niż dotąd werwą...

bo 4-55-n

Olimpijskie problemy

"Equipe z 13.VI.55

... Na porządku dziennym sesji MKOL stoi znowu kwestia amatorstwa. W Atenach odłożono ją bardzo mądrze do Paryża. Czy tym razem nie stanie się to samo. Przewodniczący MKOL Brundage, stara się przejść obok tej kwestii, kiedy zapewnia, że kraje Wschodu Europy, nie wynagradzając swoich sportowców, nie łamią przepisów olimpijskich. Nikt tego przedtem nie utrzymywał. Mówi, się tylko, że sposób, w jaki traktowani są tam sportowcy stanowi stan pośredni. Daje im się wszelkie ułatwienia /w treningu, w wyjazdach/, nie tracą oni ani pracy, ani zarobków i powstaje sytuacja, którą MKOL winien zdefiniować.

Lepiej by zresztą było, gdyby MKOL powierzył tę sprawę międzynarodowym federacjom, tak, jak im powierza sprawy techniczno-sportowe.

Podobno w czasie zebrania z federacjami międzynarodowymi Brundage przyznał, że czołowi sportowcy amerykańscy nie są całkiem "Czyści". Pewnemu delegatowi wydało się, że słyszał, jakoby niektórzy z nich nie mieli nawet uczestniczyć w następnych Igrzyskach.

Kongresowicze będą mieli za zadanie uznać kilka komitetów olimpijskich. Trudnym do strawienia będzie komitet NRD. W roku ubiegłym odrzucono wniosek NRD z powodu ataków, jakie Niemcy wschodnie przypuścili pod adresem członka MKOL na Niemcy Ritter von Halta. Czy zapomniano te niesłuszne ataki ?

Niemało mówi się o drobnym problemie, jakim jest zamiana hymnów narodowych przy proklamacji zwycięzców na fanfary. Niektórzy z delegatów obawiają się, że zbyt często odrywany będzie hymn amerykański, a przede wszystkim ...rosyjski !

bo 4-55-n (Marcel Oger)

Otwarcie Sesji MKOL w paryskiej Sorbonie

"Equipe" z 14.VI.55

...Orkiestra Gwardii Republikańskiej, wzmocniona chórem, odegrała nowy hymn olimpijski, który zawdzięcza się talentowi p.Spissaka, wybranego przez jury spośród 395 kandydatów. Akustyka Sorbony nie bardzo nadaje się do tego hymnu, granego bardzo fortissimo, o muzyce nowoczesnej do antycznych wierszy...
Mimo to entuzjastyczne przyjęcie publiczności wydawało się usprawiedliwione i szczere.

Tonacja obniżyła się do bemolu w czasie, wygłoszonego w języku angielskim przemówienia przewodniczącego MKOL Brundage. Zakończył on swą mowę następującą definicją ideału olimpijskiego: "Pięć kontynentów przyjęło ruch olimpijski dlatego, że jest on czysty, uczciwy, że jest poza zasięgiem wszelkich intryg politycznych i zainteresowań pieniężnych.
Ponieważ stawia on duch sportowy powyżej zręczności, szlachetność powyżej sławy, honor powyżej sukcesów i ponieważ daje nadzieje na świat bardziej szczęśliwy, bardziej zdrowy i bardziej pokojowy".

Kończąc przedłużające się oklaski, Gwardia Republikańska odegrała "Uczeń czarnoksiężnika". Nie było w tym żadnej in-

tencji złośliwości i nikt nie pomyślał ani przez chwilę , że spadkobiercy ideału olimpijskiego barona de Coubertin, wyzwolili moce, których nie są w stanie opanować.

"Federacje Międzynarodowe życzą sobie dyskusji w sprawach olimpijskich na równych prawach...ale nie stawiają jeszcze ultimatum MKOL'owi."

...8-ma głosami przeciwko 3 i 5 wstrzymujących się, 16 federacji międzynarodowych postanowiło upoważnić płk. Russela, sekretarza generalnego MF Boksu do przedstawienia Komitetowi Wykonawczemu MKOL swoich, jeżeli nie żądań, to w każdym razie życzeń. Federacje Międzynarodowe, chcą być więcej, niż konsultowane. Uważają one, że za wyjątkiem spraw technicznych nie bierze się pod uwagę ich dezyderatów. MKOL chętnie pozbywa się pańszczyzny, ale nie daje zato żadnych zaszczytów.

W czasie międzywojennym jeden z działaczy międz. ruchu sportowego, Francuz Rousseau utworzył Stałe Biuro Międz.Federacji Sportowych. Nie zdecydowano się obecnie jeszcze na ten krok, który jedynie może stanowić gwarancję obrony wspólnych interesów międz. federacji wobec MKOL. Postanowiono tylko, że rzecznik międz.federacji płk. Russel będzie alarmował wszystkie międz. federacje za każdym razem, gdy zajdzie tego potrzeba... W każdym razie ta walka między międz.federacjami i MKOL może stanowić, jeżeli nie ewolucję, to rewolucję podstaw nowoczesnego olimpizmu.

bo 4-55-n

Z obrad MKOL'u

"Equipe z 15.VI.55

MKOL zatwierdził ostatecznie Igrzyska Olimpijskie w Melbourne. Nieśmiałe zastrzeżenia podnoszono wprawdzie w sprawie międzynarodowej wystawy sztuki, którą Australijczycy chcą ograniczyć do wystawy narodowej i w sprawie zakazu wwozu broni - przedstawiciel Australii p. Weir, oświadczył jednak, że otrzymał gwarancje Rządu, że wydawane będą odpowiednie licencje, uprawniające do wwozu broni sportowej. Wobec zastrzeżeń odnośnie wysokich kosztów utrzymania w wiosce olimpijskiej /8,40 dolarów/, obniżono je do 7 dolarów.

...Odrzucono protest Izraela, który wyraża zdziwienie, że nie został zaproszony na Igrzyska Śródziemnomorskie do Barce-

lony. Formalnie Hiszpanie mają rację, ponieważ Izrael nie brał udziału w pierwszych Igrzyskach, które odbyły się przedtem w Aleksandrii.. nie brał tam jednak udziału, ponieważ Igrzyska te organizował Egipt. MKOL uznał, że nie jest tu kompetentnym do interweniowania - w ten sposób delegaci umyli ręce w przeświadczeniu swej niewinności.

...Członkowie MKOL zaapelowali do miast kandydatów na Igrzyska Olimpijskie, by nie ofiarowywały im upominków.

bo 4-55-n

"Equipe z 16.VI.55

Decyzją prezydenta Republiki Francuskiej, przewodniczący MKOL Brundage został mianowany kawalerem Legii Honorowej. Odznaczenie wręczył przewodniczącemu MKOL, przew. Francuskiego Komitetu Olimpijskiego Massard.

<u>Rzym organizatorem Igrzysk Letnich dzięki głosom krajów obozu pokoju.</u>

"Equipe z 17.VII.55

W pierwszym głosowaniu o przydział Letnich Igrzysk Olimpijskich na rok 1960 Rzym otrzymał 15 głosów, Lozanna 14, Budapeszt 8, Bruksela 6, Mexico 6, Detroit 6 i $T_o$kio 4. W drugim głosowaniu Meksyk i Bruksela wycofały się z głosowania, Tokio wyeliminowano. Rzym otrzymał 26 głosów, Lozanna 21, Detroit 11, Budapeszt 1. Widać z tego, że głosy Republik Wschodu wzmocniły kandydaturę Rzymu kosztem Budapesztu. Ostatnie głosowanie było już tylko formalnością, wygrał je Rzym, który otrzymał 35 głosów, wobec 24 Lozanny, ponieważ większość delegatów, która głosowała na Detroit oddała swe głosy na Rzym.

Trzeba zauważyć, że głosy Republik wschodnich miały tu decydujące znaczenie. Fakt, że ZSRR i Republiki Wschodu zrezygnowały z popierania do upadłego kandydatury Budapesztu, potwierdza nasze przypuszczenia, że Moskwa przygotowuje sobie grunt naprzyszłość - innymi słowy, że ZSRR przygotowuje swoją kandydaturę na rok 1964.

Rzym więc będzie organizatorem Igrzysk Letnich w 1960. Wybór ten nie może być przez nikogo kwestionowany. A mimo to Budapeszt jest miastem najbardziej sportowym, a Lozannie już trzykrotnie obiecywano Igrzyska. To zażarte współzawodnictwo wykazuje jak żywotną jest idea olimpijska.

Arystokratyczny i wszechmocny MKOL postanowił na tej sesji znieść oficjalnie zasadę, czy tradycję, że dwa razy pod rząd Igrzyska organizują miasta europejskie, z czego wynika, że trzeci raz organizatorem jest miasto poza europejskie. Proporcja ta wydawała się nam słuszna ze względu na gęstość zaludnienia starego kontynentu i rolę jaką on odgrywał i nadal odgrywa.

Zamiast braku przepisów w tej sprawie wolelibyśmy jednak ustanowienie pewnych jasnych, sprecyzowanych praw. Po wielkim mieście, organizatorem Igrzysk winno być miasto bardziej skromne. Kraj, który już organizował Igrzyska, powinien ustąpić tym, które jeszcze ich nie miały.

Mając na uwadze ogromną, coraz bardziej zwiększającą się machinę Igrzysk, bylibyśmy za bardziej wyraźnym podziałem dyscyplin olimpijskich. Czyż nie odstąpiono już od zasady w 1924 roku, tworząc Igrzyska Zimowe? Można by podzielić Igrzyska na trzy części - styczeń, luty - Igrzyska Zimowe, kwiecień - Igrzyska Wiosenne, obejmujące sporty drużynowe - oraz te, które uprawia się w hali, Igrzyska Letnie, w lipcu, obejmujące lekkoatletykę, pływanie i kolarstwo.

W ten sposób trzy miasta zostały by zaspokojone. Na to by wszystkie kraje dostąpiły tego zaszczytu trzeba by było więcej, niż jednego wieku, a w tej chwili 3 wieki nie wystarczą by zaspokoić życzenia około 90 komitetów olimpijskich.

bo 4-55-n

Atrakcyjność i dobre warunki finansowe zaważyły o przydziale Igrzysk Zimowych

Squaw Valley może być uważany za faworyta Igrzysk Zimowych. Co prawda Innsbruck ma za sobą sukcesy narciarzy austriackich, ale położony na wysokości 800 m ma nikłe opady śnieżne /132 cm - średnia w sezonie/, podczas gdy Squaw Valley, położona na wysokości 1861 m ma średnią opadów śnieżnych w sezonie 1.143 cm /Cortina - 357 cm/. Squaw Valley wzmocniło swoje szanse proponując dobre warunki finansowe - transport dla wszystkich zawodników w obie strony i pobyt w czasie 3 tygodni za sumę 500 dolarów. Pozostałą dopłatę bierze na siebie Stan Kalifornia.

bo 4-55-n

Czy MKOL reprezentuje interesy szerokich mas sportowców ?

"Equipe" z 21.VI.55

Członkowie MKOL rozjechali się. Co pozostało z tej 50-ej Sesji? Wybór Rzymu i Squaw Valley na Igrzyskach Olimpijskie w 1960 roku.

Problemy bardziej ważne zostały tylko naszkicowane albo przełożone na późniejsze sesje, jak np. zagadnienie amatorstwa...

Trzeba z żalem zaznaczyć, że wystarczyło 10 minut na to, by odrzucić propozycję włączenia innych dyscyplin sportu do fakultatywnego programu Igrzysk.

Zatrzymajmy się przede wszystkim na siatkówce, która jest dzisiaj jednym z najbardziej uniwersalnych dyscyplin sportu. Z pewnością siatkówka nie padła ofiarą ostracyzmu MKOL'u. Poprostu uważano, że program olimpijski jest zbyt przeciążony. Nikt jednak nie poruszył zagadnienia, czy nie warto by ustanowić nowej hierarchii sportowców olimpijskich.

Przypomnijmy, że do sportów fakultatywnych należą - piłka nożna albo rugby, polo, water-polo, hokej na trawie, piłka ręczna, koszykówka, kajaki i żeglarstwo. Od 1948 roku wszystkie te sporty figurują w programie z wyjątkiem polo, piłki ręcznej i żeglarstwa. Razem więc 17 dyscyplin, względnie 18, jeżeli traktować piłkę wodną, jako oddzielną dyscyplinę,

Można by utrzymać cyfrę 4 sportowców drużynowych, jako wystarczającą, ale włączyć do nich również siatkówkę i dać wybór MKOL'owi i Komitetowi Organizacyjnemu Igrzysk.

Lekkość, z jaką rozprawiono się z tą sprawą w Paryżu daje powód do krytyk pod adresem MKOL, którego arystokratyczny charakter oddziela go zbyt wyraźnie od woli, wyrażanej przez masy sportowców.

bo 4-55-n

Kłopoty z olimpijskim turniejem piłkarskim.

"SEK", Hamburg 24.5.1955.

Zgłoszenia tymczasowe do olimpijskiego turnieju piłkarskiego, które objęły 32 reprezentacje państwowe stwarzają na pozór warunki pomyślne dla przeprowadzenia olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Niemniej jednak wciąż odzywają się głosy zaniepokojenia odnośnie dalszych losów piłkarstwa w programie olim-

pijskim. Komentatorzy zachodnio europejscy przypominają, że piłka nożna, jako dyscyplina olimpijska przeżywała już w swoim czasie podobne kryzysy. Po Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w roku 1928-ym wyłoniły się tak poważne trudności w sprawie sformułowania przepisów amatorskich dla piłkarzy, że w roku 1932-im, na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles, turnieju piłkarskiego nie zorganizowano. Niemcy, organizatorzy Igrzysk w roku 1936-ym, poczynili wielkie starania uregulowania tej sprawy i doprowadzili do określenia nowej definicji amatorskiej w piłkarstwie, która wykluczała udział tak zwanych półzawodowców. Na skutek tego w Igrzyskach berlińskich nie brali znów udziału piłkarze Urugwaju i Argentyny. Komentatorzy stwierdzają, że Władze FIFA znajdują się obecnie w obliczu podobnych trudności. Znów opracowywane są nowe przepisy amatorskie, kwalifikuje się piłkarzy jako amatorów, nieamatorów i zawodowców. Projekty te, opracowywane przy osobistym współudziale przewodniczącego FIFA Belga Seeldrayersa wejdą pod obrady Kongresu Federacji dopiero jednak na wiosnę 1956-go w Lizbonie, tak że tymczasem znajdują się one tylko na papierze i są oczywiście nieobowiązujące. Podkreśla się przy tej okazji, że tak zwani "amatorzy państwowi" nie uważają się za naruszających przepisy obowiązujące obecnie i mają zamiar wziąć udział w Igrzyskach w Melbourne. Szereg państw, zdających sobie sprawę z poważnych kosztów, z którymi połączony jest udział ich reprezentacji piłkarskich w Igrzyskach Olimpijskich w Australii i liczących się z niewielkimi szansami ich piłkarzy w turnieju olimpijskim, wysuwa zastrzeżenia przede wszystkim właśnie przeciw udziałowi "amatorów państwowych", utrzymując, że właśnie ich udział zmniejsza te szanse, a udział ten ich zdaniem jest w odniesieniu do przepisów amatorskich nielegalny. Szczególnie ostro wątpliwości te podnoszone były ostatnio w Szwecji, której działacze są za niewysłaniem reprezentacji piłkarskiej do Melbourne. Jak dotychczas, kierownictwo FIFA jest zdania, że należy w dalszym ciągu utrzymać turnieje piłkarskie, w programie Igrzysk Olimpijskich. Trudno jednak już teraz przewidzieć, czy afiliowane federacje narodowe podtrzymują to stanowisko władz FIFA wobec trudności wyłaniających się przy okazji Igrzysk w Melbourne, tembardziej, że państwa południowo amerykańskie, o wiele mniej zainteresowane w Igrzyskach

Olimpijskich niż państwa europejskie w większości swojej znów nie będą reprezentowane w piłkarskim turnieju w Melbourne. W odniesieniu do dalszych losów piłki nożnej, jako dyscypliny olimpijskiej podkreśla się jednocześnie, że wobec poważnych szans przeprowadzenia Igrzysk w roku 1960 w Europie, żadne z ubiegających się o ich organizację państw nie będzie chciało zrezygnować z włączenia atrakcyjnej piłki nożnej do programu. Stąd trudności FIFA stają się jeszcze większe i opracowywane projekty nowych piłkarskich statutów amatorskich nie będą mogły być jednak mimo wszystko zbyt rygorystyczne.

bo 4-55-M

Piłkarze francuscy nie wezmą udziału w turnieju olimpijskim

"Equipe" z 2.VI.55

Francuska Federacja Piłki Nożnej postanowiła nie wysyłać swej reprezentacji amatorskiej na olimpijski turniej piłki nożnej w Melbourne.
Powód - brak pieniędzy na sfinansowanie wyprawy. Zgadzamy się z tą decyzją, ale nie zgadzamy się z jej motywacją. Pieniądze na sfinansowanie tego wyjazdu mogły by się jeszcze znaleźć. Dla nas jedynym prawdziwym argumentem rezygnacji byłoby to, że olimpijski turniej piłki nożnej stracił wszelkie znaczenie dla krajów, w których istnieje zawodostwo. Ograniczy się on prawdopodobnie do udziału drużyn z ZSRR, Węgier, Jugosławii, a w tym towarzystwie nasi amatorzy nie mają nic do szukania.

Dodajmy, że federacje Austrii, Belgii, Holandii, a nawet Szwecji, w której nie ma zawodowstwa, postanowiły również nie brać udziału w turnieju olimpijskim.

bo 4-55-n

Ankieta w Niemczech zach. w sprawie udziału w olimpijskim turnieju piłki

"SEK", Hamburg, 24.5.1955.

Według wiadomości podanych przez pismo "Der Sport", Zachodnio-niemiecki Związek Piłki Nożnej rozpisał ankietę między afiliowanymi organizacjami z zapytaniem w sprawie zgłoszenia do olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Rozpisanie ankiety wynikło, jak podaje wspomniane pismo, z uwagi na stanowisko odpowiedzialnych członków kierownictwa Związku, którzy uważają, że w związku z konkurencją "państwowych amatorów" nie

należy zgłosić amatorskiej drużyny zachodnio-niemieckiej do Igrzysk Olimpijskich. Zwraca się jednocześnie uwagę, że Peco Bauwens, przewodniczący Związku Zachodnio-niemieckiego złożył niedawno oświadczenie o "degeneracji" Igrzysk Olimpijskich. Poza tym władze Związku obawiają się również trudności z klubami, które musiały by swoich zawodników oddać na 5 do 6 tygodni do reprezentacji.

bo 4-55-M

Bauwens wypowiada się przeciw Igrzyskom Olimpijskim.

"SEK", Hamburg, 2.5.1955.

Peco Bauwens, przewodniczący zachodnio-niemieckiego Związku Piłki Nożnej wypowiedział się przy okazji swego pobytu w Holandii przeciw "degeneracji" Igrzysk Olimpijskich. Według holenderskiego pisma "De Telegraaf" wypowiedź Bauwensa brzmiała: "Igrzyska Olimpijskie winny być zlikwidowane. Nie mają one już nic wspólnego z amatorstwem i coraz bardziej upodobniają się do wielkiego sportowego jarmarku. Nie należy zapominać, że również w starożytności podobne objawy doprowadziły do upadku Igrzysk."

bo-4-55-M

Z historii stosunków między MKOL a reżimem hitlerowskim.

"SEK", Hamburg, 27.4.1955.

W ostatnim numerze Biuletynu MKOL, jeden z najstarszych członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Lord Aberdare, przypomina niektóre fakty z historii stosunków między MKOL a reżimem hitlerowskim. Kongres MKOL w roku 1931-ym przekazał organizację Igrzysk Olimpijskich w roku 1936-ym Berlinowi. Po dojściu Hitlera do władzy kierownicy Trzeciej Rzeszy zażądali od MKOL udzielenia szerszych, niż to jest w zwyczaju pełnomocnictw dla przeprowadzenia Igrzysk. Hitlerowcy zażądali odwołania przez MKOL swego ówczesnego członka na Niemcy, dr Lewalda i uznania innego Przewodniczącego narodowego komitetu olimpijskiego wybranego za zgodą i za poparciem reżimu. Władze MKOL odrzuciły wówczas te żądania hitlerowców. W komentarzu do powyższej informacji "SEK" wyraża opinię, że niezwykle ciekawe było by ustalenie kogo w owym czasie hitlerowcy wysuwali jako swego kandydata.

bo 4-55-M

Egipt kandydatem na Igrzyska Olimpijskie w 1964 roku

"Equipe" z 10.VI.55

Egipt ma zamiar postawić swoją kandydaturę na Igrzyska Olimpijskie w 1964 roku. Tamt. komitet Olimpijski sprawdza narazie, czy projektowany wielki stadion w Kairze i inne obiekty, które mają być zbudowane przy nim zostaną ukończone do 1964 roku.

bo 4-55-n

Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej.

"Sport", Zurich, 3.6.1955.

W Montreux /Szwajcaria/ rozpoczął się 1-go czerwca XX Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej /FIS/, Kongres, w którym udział bierze około 100 delegatów, reprezentujących dwadzieścia państw otworzył przewodniczący FIS, Szwajcar, Marc Hodler. Przygotowaniami do Kongresu były posiedzenia licznych komisji, które rozpoczęły się dwa dni wcześniej. Program pracy Kongresu jest nieco mniejszy niż przed dwoma laty, kiedy to całkowicie zrewidowano międzynarodowe przepisy dotyczące przeprowadzania zawodów. Na tymże kongresie powzięto słuszną decyzję w myśl której regulaminy FIS winny być zmieniane co cztery lata. Komisje techniczne badały dotychczas kandydatury na przeprowadzenie następnych Mistrzostw Świata. Rozpatrywano zgłoszenia Niemiec /Oberstdorf i Garmisch Partenkirchen/, Francji /Chamnix/, Kanady /Banff/, wspólne zgłoszenie Austrii i Finlandii /Innsbruck i Lahti/, oraz Stanów Zjednoczonych /Squaw Valley/. Jednocześnie rozpatrywano warunki techniczno-sportowe miejscowości ubiegających się o organizację Igrzysk Olimpijskich w roku 1960-ym. Poważne zadania stoją przed komisją amatorstwa, która przedstawić ma Kongresowi swoje propozycje końcowe odnośnie zmian w postanowieniach amatorskich Federacji. Podstawę do dyskusji stanowią wnioski zgłoszone przez Włochy i Stany Zjednoczone. Pierwsze posiedzenie kongresu było niejawne z tym, że dwóch delegatów upoważniono do udzielania informacji prasie. Po sprawach czysto administracyjnych kongres przyjął wnioski zgłoszone przez poszczególne komisje. Ustosunkowano się pozytywnie do wszystkich zgłoszonych kandydatur na organizacje Zimowych Igrzysk Olimpijskich w roku 1960-ym. Postanowiono zaproponować Między-

narodowemu Komitetowi Olimpijskiemu przyjęcie zasady, że każde państwo zgłosić może do Igrzysk Zimowych w Cortina d'Ampezzo najwyżej dwudziestu zawodników do konkurencji klasycznych i ośmiu do alpejskich, z tym że podział wewnętrzny należy już do danej federacji narodowej. Zatwierdzono również ostatecznie program konkurencji narciarskich na Igrzyskach w Cortinie. Przedstawia się on następująco: 27.1.g.9.00 - 30 km, g.11.00 - slalom gigant kobiet. 28.1.g.10.00 - 10km kobiet, 29.1.g.10.30 - Slalom gigant mężczyzn, g. 14.30 - skoki do kombinacji. 30.1.g.9.00 - 15 km. g.11.00 - slalom kobiet. 31.1.g.9.00 - bieg do kombinacji, g.10.30 - slalom mężczyzn. 1.2.g.9.30 - sztafeta kobiet 3x5km. g.11.30 - bieg zjazdowy kobiet. 2.2.g.8.00 - bieg 50km. 3.2.g.11.00 - bieg zjazdowy mężczyzn, 4.2.g.9.00 - sztafeta mężczyzn 4x10km. 5.2.g.11.00 - otwarty konkurs skoków.

bo 4-55-M

Posiedzenie krajów alpejskich.

"Sport", Zurich, 3.6.1955.

Z okazji kongresu FIS odbyło się w Montreux zwyczajne, wiosenne posiedzenie przedstawicieli krajów alpejskich. Szwajcarzy zgłosili wniosek organizowania międzynarodowego tygodnia narciarskiego FIS tylko w tych latach, w których nie są rozgrywane mistrzostwa świata i Igrzyska Olimpijskie. Wniosek ten został przez zebranych przyjęty. Poza tym w ciągu najbliższej zimy nie będą również przeprowadzone międzynarodowe zawody juniorów, natomiast w ramach Igrzysk Olimpijskich w Cortinie zorganizowany zostanie międzynarodowy obóz juniorów. Ustalony został międzynarodowy kalendarz narciarski na najbliższy sezon.

bo 4-55-M

Przydzielenie organizacji narciarskich mistrzostw świata.

"Sport", Zurich, 4.6.1955.

Na czwartkowym posiedzeniu /2.6.55./ Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej głównym punktem obrad była sprawa przydzielenia organizacji narciarskich mistrzostw świata na rok 1958-y. Jeszcze przed głosowaniem delegacja Stanów Zjednoczonych wycofała kandydaturę Squaw Valley, wyrażając nadzieję, że miejscowości tej przy-

dzielone zostaną Zimowe Igrzyska Olimpijskie w roku 1960-ym. Delegat Austrii potwierdził kandydaturę Badgastein, jednak tylko na konkurencje alpejskie, proponując jednocześnie przydzielenie mistrzostw w konkurencjach klasycznych fińskiemu miastu Lahti. W głosowaniu postanowiono przydzielić mistrzostwa świata narciarskie na rok 1958 zgodnie z wnioskiem austriacko - fińskim. Pozostałe kandydatury przepadły w głosowaniu. Przypomnieć należy, że również w roku 1938-ym miało miejsce podobne podzielenie mistrzostw świata i w Lahti przeprowadzone zostały wtedy konkurencje klasyczne, a w Engelberg konkurencje alpejskie. Z pozostałych spraw, które były na porządku obrad drugiego dnia kongresu odrzucony został wniosek utworzenia komitetu FIS dla spraw młodzieżowych.

bo 4-55-M

"Niesławny kongres F.I.S. w Montreux".

"Equipe" z 5.VI.55

Ogólne wrażenie, jakie wynosi się z kongresu MF Narciarstwa w Montreux nie jest wcale pozytywne, ponieważ w kwestii amatorstwa, kongres podjął uchwałę o ile nie ciekawą, to w każdym razie śmieszną. Postanowiono, że każdy narciarz, który zezwala na użycie swego nazwiska, tytułu lub fotografii jakiejkolwiek firmie dla celów reklamowych i otrzymuje za to wynagrodzenie materialne, zostanie zdyskwalifikowany. Komitet powołany do oceny kwalifikacji amatorskich ma zbadać jeszcze raz sprawę narciarzy - Zeno Colo /Włochy/, Stena Ericksena /Norwegia/ i Lucienne Schmitt-Couttet /Francja/, jasną natomiast wydaje się sprawa Austriaka Prawdy, który nie może być uważany za amatora.

Propozycja ZSRR i CSR o włączenie biegu kobiet na 5 km do programu mistrzostw świata i Igrzysk Olimpijskich, została odrzucona, ponieważ nie zdobyła wymaganej większości 2/3 głosów. Wg naszych wiadomości propozycja ta zdobyła 40 głosów przeciwko 34, ale nie wystarczyło to niestety, by zadowolić bardzo surowe przepisy F.I.S.

Jako miejsce przyszłego kongresu delegacja jugosłowiańska zaproponowała miasta Opatię albo Dubrownik. Kongres przyjął w zasadzie te kandydatury, jednak Komitet Centralny zatwierdzi je tylko wtedy, gdy otrzyma oficjalne pismo od Federacji Jugosłowiańskiej.

Kongres nie zrobił wielkiej roboty. Na jego aktywa można wpisać tylko reelekcję przewodniczącego Federacji.

Jeżeli chodzi o sprawę amatorstwa, została ona rozwiązana w sposób o jakim sam Salomonby nie pomyślał.

bo 4-55-n

ZSRR ubiega się o organizację mistrzostw strzeleckich.

"Sport", Zurich, 8.6.1955.

Sekcja strzelecka ZSRR wystosowała w końcu kwietnia 1955 pismo do Przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej, E. Carlssona, deklarujące gotowość przejęcia organizacji najbliższych mistrzostw strzeleckich świata. W piśmie tym zapewnia się, że mistrzostwa będą przeprowadzone według najlepszych tradycji i przepisów Federacji.
Strzelcy radzieccy proszą o podanie ich wniosku pod obrady najbliższego kongresu UIT w Bukareszcie, który zająć się ma m. inn. sprawą przydzielenia Mistrzostw świata na rok 1958.

bo 4-55-M

NRF chce organizować mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

"SEK", Hamburg, 9.5.1955.

Zachodnio-niemiecki Związek Tenisa Stołowego zwrócił się do właściwej Federacji Międzynarodowej z wnioskiem o przydzielenie organizacji Mistrzostw Świata w tenisie stołowym na rok 1958. Wniosek NRF rozpatrywany będzie na kongresie Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego, który odbędzie się w roku 1956-ym w Tokio. Jak wiadomo Mistrzostwa Świata w roku 1957-ym odbędą się w Sztokholmie.

bo 4-55-M

II. SYTUACJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU ZAGRANICĄ

A N G L I A

Projekt budowy nowego stadionu piłkarskiego w Anglii.

"SEK", Hamburg, 23.5.1955.

W angielskich kołach piłkarskich rozpatrywane są plany budowy w Londynie olbrzymiego stadionu, przeznaczonego wyłącznie na rozgrywanie spotkań piłkarskich. Oblicza się, że według wzorów południowo-amerykańskich stadion taki powinien posiadać widownię o pojemności dwustu do dwustu pięćdziesięciu tysięcy widzów. W ten sposób nowy obiekt miał by mniej więcej dwukrotną pojemność stadionu Wembley, na którym od początku lat dwudziestych rozgrywane są finałowe spotkania pucharowe i odbywające się w Londynie spotkania międzypaństwowe i międzynarodowe. Rzecznicy tych wielkich planów sądzą,że środki na budowę i amortyzację tego obiektu osiągnięte będą z łatwością wobec olbrzymiej popularności i stałego, wielkiego zapotrzebowania na bilety na tego rodzaju mecze piłkarskie.

bo 4-55-M

Jak Anglicy przydzielają bilety placówkom zagranicznym ?

"SEK", Hamburg, 9.5.1955.

Radziecka placówka dyplomatyczna w Londynie zapotrzebowała na finałowe spotkanie pucharowe między Manchester City i Newcastle United 100 biletów dla swojego personelu. Angielski Związek Piłki Nożnej przydzielił w odpowiedzi na to zapotrzebowanie wyłącznie sześć kart wstępu.

bo 4-55-M

A U S T R I A

Pravda czyni starania o przywrócenie praw amatorskich.

"Sport", Zurich, 3.6.1955.

Austriacki mistrz świata w biegu zjazdowym, Christian Pravda powrócił ostatnio do Wiednia. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych, w Squaw Valley, ożenił się on z Amerykanką, którą przywiózł ze sobą do Austrii. Jak wiadomo Międzynarodowa Federacja Narciarska zdyskwalifikowała Pravdę pozbawiając go

prawa startów międzynarodowych za naruszenie przepisów amatorskich. Pravda ma zamiar obecnie wykazać, że podstawa jego dyskwalifikacji była niesłuszna i walczyć chce o przywrócenie mu praw amatorskich.

bo 4-55-M

D A N I A

Premier duński zagorzałym kibicem piłkarskim.

"Sek", Hamburg, 27.4.1955.

Premier duński, H.C.Hansen jest zagorzałym kibicem piłkarskim. Często ogląda on spotkania swego ulubionego zespołu, drugoligowego klubu Aarhus, mającego swą siedzibę w miejscowości o tej samej nazwie. Zdarzyła się ostatnio komiczna sytuacja, kiedy premier Hansen wyjechał do Aarhus na zaproszenie zrzeszenia dziennikarzy w celu wzięcia udziału w zorganizowanej tam konferencji prasowej. Okazało się, że konferencja wyznaczona jest na tę samą porę, w której rozgrywany był mecz między klubem Aarhus, a kopenhaskim klubem Boldklubben 93. Natychmiast zorganizowali dziennikarze specjalną "służbę informacyjną" i w czasie konferencji komunikowali premierowi przebieg spotkania. Kiedy piłkarze Aarhus IA strzelili przeciwnikom trzy bramki i w ten sposób uzyskali szanse wydźwignięcia się na czoło tabeli i awansu do pierwszej ligi humor premiera znacznie się poprawił.

bo 4-55-M

F I N L A N D I A

W sprawie jedności w sporcie fińskim.

"SEK", Hamburg, 25.4.1955.

Pod przewodnictwem premiera Kekonnena odbyły się w Helsinkach rozmowy w sprawie połączenia mieszczańskiego Związku sportowego ze Związkiem robotniczym. Zorganizowany miał być w ten sposób jednolity Związek Związków Sportowych Finlandii. Tymczasowe prozumienie zostało w toku przeprowadzonych rozmów osiągnięte, z tym, że dalsze pertraktacje między obu zainteresowanymi stronami mają być prowadzone jeszcze w dalszym ciągu. W myśl prowizorycznego porozumienia nowy związek rozpoczął by swoją działalność w roku 1957-ym. W okresie przejściowym podjęta została by współpraca między obu

istniejącymi związkami dzięki której stało by się możliwe wystawianie jednolitych reprezentacji państwowych Finlandii na mecze międzypaństwowe, Igrzyska Olimpijskie, Mistrzostwa Świata i Europy.

bo 4-55-M

F R A N C J A

"Equipe" ocenia mistrzostwa Europy w boksie

"Equipe" z 7.VI.55

Prasa berlińska podkreśla zgodnie, że mistrzostwa Europy w boksie skończyły się podwójnym wspaniałym sukcesem Niemiec. Mistrzostwa przyniosły 200.000 marek czystego dochodu i 3 tytuły mistrzów. Jedyną wymówkę, jaką można zrobić pod adresem Niemieckiego Związku Boksu Amatorskiego, to zaniedbywanie prasy, której tylko w rzadkich wypadkach ułatwiano zadanie.

W przeciwieństwie do innych uważamy, że mistrzostwa wniosły coś nowego. Przede wszystkim zmieniła się postawa bokserów radzieckich, którzy uważani byli dotąd za silnych, ale pozbawionych techniki. Wykazali oni znaczny rozwój, jeżeli chodzi o styl. Kto wie, gdyby mieli więcej szczęścia, zdobyli by może więcej tytułów. Nic dziwnego zresztą, jeżeli pomyślimy, że mają do wyboru 150.000 zawodników.

Jeszcze bardziej zadziwili Polacy. Mimo, że dawano im zaledwie małe szanse, powtórzyli oni prawie swoje osiągnięcia z roku 1953. Leszek Drogosz wykazał, że i w Polsce nie zwraca się tylko uwagi na siłę fizyczną. Oceniany, jako najlepszy mistrz z roku 1953, pozostał on takim samym na rok 1955. Jest on właśnie takim, jak sobie trzeba wyobrażać boksera - inteligentnym i utalentowanym. Jego zwycięstwo nad faworytem mistrzostw Rosjanem Jengibarianem, należeć będzie do najlepszym walk w jego karierze. Jest to prawdziwy artysta w ringu - jego finezja, inspiracja, doskonały zmysł obrony odzwierciedlają wszystkie cechy wielkiego mistrza. Jeżeli chodzi o Stefaniuka i Pietrzykowskiego pokazali oni również, że w dziedzinie techniki i taktyki niewiele mają do nauczenia się.

Niemcy zachodnie miały przewagę własnej publiczności,ale obok tego ich bokserzy walczyli w sposób godny uwagi. Anglicy oparli swe szanse na zawodnikach walczących z odwrotnej po-

zycji - udało im się to, ale dalecy jesteśmy od angielskiego klasycyzmu. Rozczarowały Niemcy wschodnie. Węgry pozbawione niezapomnianego Pappa, jedyną szansę widziały w Budai'u, któremu z wielkim szczęściem udało się dostać do finału. Jugosławianie, Czesi, a przede wszystkim Bułgarzy nie okazali się godni swej reputacji i wyglądali na niezbyt dobrze przygotowanych.

Francuzi w równym stopniu rozczarowali, jak nie mieli szczęścia.

bo 4-55-n

Popyt na francuskie drużyny piłki nożnej

"Miroir-Sprint" z 6.VI.55.

Ostatnie sukcesy reprezentacji Francji w spotkaniach międzypaństwowych znacznie zwiększyły popyt na piłkarzy francuskich zagranicą. Sochaux wyjechało na tourne po USA, Meksyku i Martynice, Lens do Polski, Tuluza do Bułgarii, Red Star do Niemiec, a Reims broni Pucharu Łacińskiego w spotkaniach we Francji i Belgii.

Kierownicy klubów, którzy zawsze walczyli o zmniejszenie ilości spotkań międzypaństwowych widzą, że równolegle ze wzrostem prestiżu reprezentacji i oni na tym korzystają.

bo 4-55-n

"Equipe o homoseksualnych wybrykach szwedzkiego działacza bokserskiego Soderlunda.

"Equipe" z 8.VI.55.

P. Soderlund, szwedzki działacz bokserski, który tajemniczo zniknął w Berlinie, odnalazł się - niezbyt szczęśliwie dla niego - bo w więzieniu.

Wydaje się, że p.Soderlund zbyt mało interesował się bokserami - aresztowany został za to, że pracował poniżej pasa...

bo 4-55-jp

Wypowiedź Gremaeux o turnieju berlińskim.

"Sport", Zurich, 8.6.1955.

Szwajcarski "Sport" notuje wypowiedź przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego AIBA, odmienną od opinii publikowanych w prasie polskiej. Emile Gremaeux

miał się wyrazić następująco: "Berlin nie przyniósł żadnego podniesienia poziomu boksu od czasu Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach i Mistrzostw Europy w Warszawie". W Berlinie było wprawdzie parę walk wielkiego formatu, ale obok tych ziaren, zbyt wiele było jeszcze plew. Szczególnie zła była sytuacja w wyższych kategoriach wag, gdzie nie można się było dopatrzyć młodych talentów. Jedyny wyjątek stanowił właściwie tylko Związek Radziecki, który poza czterema mistrzami, Soczikasem, Jengibarianem, Zasuchinem i Stiepanowem przedstawił młodych utalentowanych bokserów. Niemniej jednak komentator "Sportu" uważa, że tylko na skutek nieprzychylnych decyzji sędziowskich NRF nie uzyskała prawdopodobnie pierwszego miejsca w punktacji drużynowej.

bo 4-55-M

Koszykarzom greckim nie zezwolono na wyjazd do Węgier.

"Equipe" z 3.VI.55

Od 6 maja grecka reprezentacja w piłce koszykowej przebywała na obozie treningowym przed mistrzostwami Europy w Budapeszcie, przygotowując się pod kierunkiem trenera amerykańskiego Rodisa, Władze greckie nie udzieliły jednak koniecznych zezwoleń na wyjazd do Węgier, wobec czego Grecy zmuszeni byli odwołać swój udział w mistrzostwach Europy.

bo 4-55-n

N R D

Sportowcy NRD należą do 19 Międzynarodowych Federacji.

"SEK", Hamburg, 11.5.1955.

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu NRD ogłosił, że sekcje sportowe poszczególnych dyscyplin w Niemieckiej Republice Demokratycznej należą dotychczas do 19 Międzynarodowych Federacji sportowych. Komunikat powyższy wydano w związku z wnioskiem NRD o przyjęcie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

N I E M C Y   Z A C H O D N I E

Ritter von Halt zmienia zdanie...

"SEK", Hamburg, 25.4.1955.

"SEK" cytuje wyjątek wypowiedzi przewodniczącego Zachodnio-niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, Ritter von Halta,

który oświadczył: "Nie chcemy pieniędzy od państwa, ponieważ sport powinien i musi pozostawać niezależny. W przeciwnym razie weszlibyśmy na drogę, którą idą państwa bloku wschodniego, w których znajdują się wyłącznie amatorzy państwowi".
"SEK zaopatruje ten wyjątek z wypowiedzi Ritter von Halta charakterystycznym komentarzem: "Okazuje się jednak, że zmieniło się coś między latami 1936 i 1955."

bo 4-55-M

S Z W E C J A

Piłkarskie Mistrzostwa Świata w 10 miastach.

"SEK", Hamburg, 25.4.1955.

Szwedzki Związek Piłki Nożnej, organizator piłkarskich mistrzostw świata w roku 1958-ym ogłosił, że posiada już możliwości techniczne i organizacyjne przeprowadzenia rozgrywek mistrzowskich w dziesięciu miastach. Na terenie Szwecji w grę wchodzą Sztokholm, Göteborg, Helsingborg, Norrkoping, Boras, Eskilstuna, Halmstad, Sandviken i Malmo. Ponieważ jednak Malmo nie nadąży prawdopodobnie do tego czasu z wybudowaniem odpowiedniego wielkiego stadionu, przewiduje się, jako dziesiątą miejscowość, w której odbywać się będzie mistrzowski turniej piłkarski, Kopenhagę. W ten sposób do dyspozycji organizatorów Mistrzostw Świata znajdować się będą trzy stadiony o pojemności 50000 do 60000 miejsc.

bo 4-55-M

Szwedzi uzyskali ulgi podatkowe na Mistrzostwa Świata.

"SEK", Hamburg, 25.4.1955.

Rozpatrywana od dłuższego czasu sprawa wyjątkowego uchylenia przepisów dotyczących pobierania dodatkowego podatku, tzw. artystycznego od spotkań piłkarskich, w których udział biorą piłkarze zawodowi na najbliższych Mistrzostwach Świata w Szwecji znalazła ostatecznie pomyślne zakończenie. Parlament szwedzki wyraził zgodę na zawieszenie tych przepisów w odniesieniu do Mistrzostw Świata w piłce nożnej.

T U R C J A

Wychowanie fizyczne i sport w Turcji

T U R C J A

Wychowanie fizyczne i sport w Turcji

"Equipe" z 7.VI.55

Dyrektor generalny Dyrekcji Kultury Fizycznej, podległej ministerstwu oświaty jest najważniejszą osobistością w tureckim sporcie. Kieruje on trzynastoma federacjami sportowymi - lekkoatletyką, boksem, kolarstwem, szermierką, piłką nożną, gimnastyką i skautingiem, grami sportowymi /koszykówka, piłka ręczna i siatkówka/, hippiką, zapasami i podnoszeniem ciężarów, narciarstwem i alpinizmem, sportami wodnymi /pływanie, wioślarstwo, kajaki i żeglarstwo/, tenisem, strzelectwem i łowiectwem.

Przewodniczący federacji nie są wybierani, lecz mianowani przez Dyrekcję Kultury Fizycznej. Członkowie Prezydium Federacji są mianowani przez przewodniczącego federacji.

Rząd turecki zrozumiał politykę popierania sportu i przeznacza na to duże fundusze. Przed 15 laty w Turcji było tylko 14 prawidłowych boisk do piłki nożnej. Od roku 1940 dużo zmieniło się na lepsze i obecnie jest już 174 boisk. Zbudowano również 34 sale gimnastyczne.

Największy stadion, który znajduje się w Istambule, mieści obecnie 35.000 widzów. Ma on być rozbudowany do 50.000 widzów. Projektuje się również budowę nowego stadionu na 100.000 widzów.

Na najwyższym poziomie znajdują się w Turcji zapasy, które są tam tradycyjnym sportem narodowym. Inne sporty znajdują się dopiero w zalążkach, a najważniejszym brakiem jest niedostateczna ilość instruktorów wychowania fizycznego i zupełnie mała ilość trenerów.

bo 4-55-n

U S A

Santee narusza przepisy amatorskie.

"New York Herald Tribune", Paryż, 2.6.1955.

W dzienniku "San Francisco Chronicle" ukazał się artykuł wskazujący na to, że doskonały lekkoatleta amerykański Wes Santee, kandydat do amerykańskiej ekipy olimpijskiej naraża się na utratę praw amatorskich, "przyjmując o wiele więcej pieniędzy jako kieszonkowe, w czasie swego obecnego turnée

po Kaliforni, niż to jest prawnie uznane." Pismo podkreśla, że Santee otrzymać ma jako zwrot własnych wydatków za pięć startów w ciągu miesiąca około 3000 dolarów, to znaczy sumę daleko przekraczającą maksimum na które zezwalają przepisy Amatorskiego Związku Sportowego. W myśl tych przepisów amatorom wolno przeznaczać na wydatki dzienne 15 dolarów oraz bilet pierwszej klasy samolotem z miejsca zamieszkania do miejsca imprezy i z powrotem. "W przypadku Santee będzie suma ta wynosić od 300 do 350 dolarów za każdy ze wspomnianych pięciu startów - pisze "San Francisco Chronicle" - jeżeli będzie on wracać do domu między poszczególnymi zawodami. Pismo stwierdza, że zapytywani oficjele stwierdzali, że za start w zawodach dnia 14-go maja we Fresno Santee otrzymał 350 dolarów, za udział w zawodach w Los Angeles w dniu 20-go maja 1000 dolarów, za udział w zawodach Modesto Relays w dniu 21 maja - 400 dolarów. Poza tym za dwa następne starty mianowicie za zawody w Compton w dniu 3-go czerwca otrzymać ma 750 dolarów a za udział w zawodach dnia 10 czerwca w Sztokholmie, organizacja regionalna Amatorskiego Związku Sportowego, Pacific Ameteur Athletic Union wypłacić ma temuż zawodnikowi 450 dolarów. "San Francisco Chronicle stwierdza, że informatorzy jego odmówili opublikowania ich nazwisk. Pismo zarzuca poza tym Santee'emu, że pobrał dodatkowo od organizatorów 350 dolarów na przejazd samolotem dla swojej żony, która również miała przyjechać do Los Angeles i Modesto nie zwrócił jednak tej kwoty, mimo, że nie przyjechała ona na te zawody.

bo 4-55-M

Santee zaprzecza, jakoby naruszał przepisy amatorskie.

"New York Herald Tribune", Paryż, 3.6.1955.

W odpowiedzi na zarzuty postawione mu na łamach "San Francisco Chronicle", Wes Santee oświadczył, że nikt z władz AAU nie miał dotychczas w stosunku do niego żadnych pretensji w odniesieniu do wysokości pobieranych kwot na wydatki w czasie startów na imprezach. "To co otrzymuję - stwierdził Santee - to tylko przyjęcie od gościnnych ludzi w tych miejscowościach, w których startuję." Jego zdaniem oskarżenia, które pod jego adresem skierowało "San Francisco Chronicle", wynikają z urazy za pokonanie w zawodach w Modesto ulubieńca Kaliforni, Lon Spurrier'a.

bo 4-55-M

"Equipe" z 5.VI.55

...straszny i ściśle "formalny" sekretarz generalny Amerykańskich Związków Sportowych Dan Ferris oświadczył, że powątpiewa w prawdziwość doniesień skierowanych przeciwko Santee. W każdym razie zapowiedział, że dochodzenie przeprowadzi Kalifornijski Oddział AAU. Kalifornia uznała jednak, że kompetentnym do przeprowadzenia dochodzeń może być tylko Oddział AAU w Missouri, do którego należy Santee. Przewodniczący Federacji w Missouri zapewnił jednak spiesznie, że nie przedsięweźmie żadnych kroków, dopóki ktoś nie złoży oficjalnego oskarżenia przeciwko Santee. Ponieważ nikt nie kwapi się ze wszczęciem dochodzenia cała sprawa spali pewno na panewce...

bo 4-55-n

Trenerzy amerykańscy studiują w Europie.

"SEK", Hamburg, 4.5.1955.

Dawny główny trener amerykańskiej ekipy olimpijskiej, Brutus Hamilton, oraz trener Uniwersytetu Pensylwania, Kenneth Doherty, przyjechać mają na czerwiec i lipiec do Europy, ażeby w różnych państwach zapoznać się z urządzeniami sportowymi, szkołami sportowymi i metodami treningowymi. Obaj specjaliści amerykańscy zapowiedzieli już swoje wizyty w fińskiej szkole sportowej Vierumaki oraz w szwedzkiej szkole sportowej Boson. W krajach skandynawskich traktuje się wizytę trenerów amerykańskich, jako dowód wzrastającej aktywności sportowej w Stanach Zjednoczonych. Wizyta ekspertów amerykańskich wskazuje poza tym na okoliczność zaniechania metody izolacji panującej dotychczas w sporcie amerykańskim. Izolacja ta, jak to miały okazję przekonać się kierownictwa sportu amerykańskiego, nie daje żadnych pozytywnych wyników. Niejednego można się w dziedzinie sportu nauczyć w "starej" Europie.

bo 4-55-M

Odciski palców również przed meczem bokserskim.

"SEK", Hamburg, 9.5.1955.

Brytyjski mistrz bokserski wagi ciężkiej, Don Cockell, który spotkał się dnia 16 maja w meczu o mistrzostwo świata

z Amerykaninem Rocky Marciano musiał podporządkować się niewybrednym przepisom kalifornijskiej państwowej komisji sportowej, "California State Athletic Commision." Po badaniu lekarskim i zadośćuczynieniu wszystkim innym formalnościom bardziej zrozumiałym, zdjęto jeszcze angielskiemu bokserowi odciski palców.

bo 4-55-M

W Ę G R Y

Piłka nożna najliczniejszym sportem na Węgrzech.

"SEK", Hamburg, 1.6.1955.

Według publikacji węgierskich istniało w końcu roku 1954-go na Węgrzech 4031 towarzystw sportowych. 1688 tych towarzystw miało liczne sekcje sportowe. Ilość członków tych towarzystw wynosić miała 191.090, w odniesieniu do popularności poszczególnych dyscyplin sportu publikacje te zawierają następujące cyfry: 84419 członków towarzystw sportowych uprawiało piłkę nożną, 42484 lekkoatletykę, a pływanie, które jest przecież również bardzo popularne na Węgrzech tylko 11619.

bo 4-55-M

W Ł O C H Y

Kongres Totalizatorów Sportowych.

"SEK", Hamburg, 11.5.1955.

We Włoszech odbył się II Międzynarodowy Kongres Europejskich Towarzystw Totalizatora Sportowego, w którym udział wzięli przedstawiciele firm duńskich, niemieckich, fińskich, włoskich, norweskich, austriackich, szwedzkich, szwajcarskich oraz Zagłębia Saary. W kongresie nie wzięli udziału przedstawiciele firm angielskich, które nie znajdują się pod kontrolą państwową i których całość dochodów trafia do właścicieli prywatnych, odwrotnie niż to ma miejsce z towarzystwami, które reprezentowane były na wspomnianym kongresie, przeznaczającymi, zgodnie z odpowiednimi licencjami państwowymi poważną część dochodów na cele ruchu sportowego. Na kongresie we Włoszech nie było także przedstawicieli totalizatorów sportowych NRD, Belgii, Monaco, Rumunii, Hiszpanii, Czechosłowacji i Węgier. Kongres postanowił między innymi zorganizowanie III kongresu międzynarodowego w roku 1957-ym w NRF.

W notatce o odbytym kongresie brak szczegółowych danych o przedmiocie obrad i powziętych postanowieniach. Podkreślić należy, że w bardzo licznej delegacji zachodnio-niemieckiej znajdował się szereg przedstawicieli resortów ministerialnych.

bo 4-55-M

Przygotowania do torowych kolarskich mistrzostw świata.

"Sport", Zurich, 3.6.1955.

W Mediolanie ukonstytuował się komitet organizacyjny kolarskich torowych Mistrzostw Świata. Następne zebranie tego komitetu zaplanowane zostało na 31 sierpień br. Mistrzostwa Świata w piłce rowerowej i w jeździe figurowej na rowerach przeprowadzone mają być wewnątrz toru kolarskiego Vigorelli.

bo 4-55-M

III. WYPOWIEDZI PRASY ZACHODNIEJ O SPORCIE W KRAJACH OBOZU POKOJU.

Prasa szwedzka o masowym rozwoju sportu radzieckiego.

"SEK", Hamburg, 25.4.1955.

Rozszerzająca się w ciągu ostatnich lat wymiana sportowa między państwami zachodnio-europejskimi, a Związkiem Radzieckim, podniosła w poważnej mierze zainteresowanie rozwojem sportu radzieckiego. Prasa zachodnia publikuje wiadomości o organizacji sportu w ZSRR, interesując się szczególnie okolicznościami dotyczącymi sportu masowego. I tak ostatnio w prasie szwedzkiej pojawił się artykuł o radzieckich szkołach sportowych i o trenerach radzieckich. Autor artykułu podkreśla, że w Związku Radzieckim znajduje się 198 szkół sportowych i że liczba trenerów, czynnych w rozmaitych dziedzinach sportu osiągnęła cyfrę 30000. W artykule zwraca się uwagę, że praca zarówno szkół sportowych, jak i trenerów nie jest nastawiona wyłącznie na przygotowywanie czołówki. Poprzez masową pracę sportową odkrywane są wciąż nowe talenty, które następnie poprzez specjalny trening przygotowywane są do poważniejszych zadań.

bo 4-55-M

Anglicy o Chromiku.

Athletics Weekly", Londyn, 23.4.1955.

Według sprawozdania, które czytałem niedawno we francuskim dzienniku sportowym "L'Equipe", Emil Zatopek miał dużo szczęścia zwyciężając w ostatnim biegu przełajowym "Humanite" polskiego biegacza Jerzego Chromika. Eksperci europejscy uważają Chromika za największą nadzieję na dystansie 3000 metrów z przeszkodami. /Następuje wymienienie wyników Chromika na klasycznych średnich i długich dystansach/... W Bernie Chromik kontuzjowany był w stopę i nie mógł uczestniczyć w finale 3000 m z przeszkodami. Mógł on prawdopodobnie osiągnąć około 8.45 na tym dystansie. Niemniej jednak miał on najlepszy wynik na 3000 m z przeszkodami w roku 1954-ym - 8.56.0, mimo, że tylko parę razy uczestniczył w tej konkurencji. Wydaje się, że Chromik jest logicznym spadkobiercą innego wielkiego polskiego lekkoatlety, Janusza Kusocińskiego. Pobił on wszystkie jego rekordy za wyjątkiem 10000 m. Kusociński, który zamordo-

wany został w czasie ostatniej wojny przez policję nazistowską zapoczątkował wielką tradycję, którą kontynuować winien Chromik. Uważam, że w bieżącym sezonie Chromik zejdzie poniżej 8.40.0, mimo wszystko jednak sądzę, że niezależnie od szybkości, może go pobić John Ivor Disley.

bo 4-55-M (Neil Allen)

Prasa fińska o starcie lekkoatletów polskich w Finlandii.

"Hjuwjustadsbladet" z 25.V.55

Czołowa grupa lekkoatletów, która uczestniczyć będzie w otwarciu sezonu w Helsinkach, przybyła wczoraj do Finlandii w osobach 2 zawodników polskich z kierownikiem Sidło, któremu znany jest już nowy rekord świata.Helda, uśmiechnął się lekko i oświadczył, że czuje się na siłach "walczyć" i z nowym rekordem. Przeciwko polskiemu mistrzowi Europy stanie stary mistrz Europy Hyitiainen, który twierdzi jednak, że trening dotychczasowy nie wystarcza mu na pokonanie najlepszego miotacza polskiego.

"Uusi Suomi" z 26.V.55

Polscy lekkoatleci spokojnie przebyli dzień poprzedzający zawody. Trochę się gimnastykowali i biegali. Przygodni widzowie uznali, że jest to najlepszy sposób przygotowania się do poważnych zawodów.

Suomen Socialdemokraatti" z 27.V.55

Premiera lekkoatletyki spełniła swoje obietnice - poziom zawodów był bardzo wysoki. Szkoda, że dzięki chłodnej pogodzie zebrało się tylko 3708 płacących widzów. Ośmiu zagranicznych zawodników zajęło pierwsze miejsca w swoich konkurencjach. Najlepsze rezultaty osiągnął Strandli w młocie i Polak Sidło w oszczepie...

"Helsingin Sanomat" z 31.V.55

"Doskonały wynik Sidło w Kouwola" - Szum przeszedł wśród widzów na stadionie w Kouwola, kiedy pierwszy rzut "małego wielkoluda" Janusza Sidło wylądował na odległości 79,30 m. Odległość wydawała się jeszcze większa, niż ją oficjalnie zmierzono i ponad 2.000 widzów zaczęło zakładać się, że Sidło pobił rekord świata.

"Tuekansan Sanomat" z 2.VI.55.

Fiński Komitet Festiwalowy ofiarował Sidle oszczep, a przez niego pozdrowienie dla Warszawy, przygotowującej się do wszechświatowego młodzieżowego świata przyjaźni. Sidło zapewnił, że użyje tego oszczepu dopiero na Festiwalu, by pokazać nim swoje mistrzostwo. Zaprosił on również sportowców fińskich, przede wszystkim oszczepników, na sierpień do Polski.

bo 4-55-jp

O jednolity regulamin dla kolarskich wyścigów etapowych.

"Equipe" z 8.I.55

Organizatorzy wyścigu Praga-Berlin-Warszawa, odpowiadając na kilka sformułowanych przez nas krytycznych uwag odnośnie szczegółów Wyścigu, oświadczyli: "Życzymy sobie, by impreza nasza była doskonała i nie zaniedbujemy niczego, żeby tak się stało. Napróżno jednak szukaliśmy w regulaminach UCI choćby wiersza o wyścigach etapowych. Zmuszeni byliśmy więc albo improwizować albo opierać się na radach, które są zresztą bardzo rozbieżne."

Tak jest w istocie. Podczas, gdy regulaminy międzynarodowe i narodowe, pełne są wskazówek dotyczących nie praktykowanych już zawodów, nie znajdziemy tam "sztuki, jak zorganizować wyścig etapowy".

Powiedzmy sobie przy tym od razu, że mimo tego braku, prawidłowość organizacji Wyścigu Pokoju nie ulega kwestii.

Ale w czasie Wyścigu dookoła Egiptu, aostatnio w czasie Wyścigu dookoła Alzacji i Lotaryngii, a potem dookoła Luksemburga, obserwowaliśmy całkowite rozbieżności w kierowaniu wyścigów i w poszanowaniu regulaminu.

W Nancy paragraf mówiący o zmianie koła był tak zagmatwany i sprzeczny sobie samemu, że trzeba było zmienić go przed samym startem.

W Wyścigu dookoła Luksemburga, pewni działacze nie zrobili żadnej konsultacji i wyścig przeradzał się chwilami w anarchię. Zaobserwowaliśmy tam swobodne odżywianie się, zupełnie nieokreślony sposób poruszania się wozów prasowych, obecność młodej uroczej blondynki w wozie "masażystów" - a wszystko to było niczym wobec zorganizowania ostatnich 26 km drugiego etapu w zamkniętym obwodzie 2,6 km, który kolarze przemierzali

lo-krotnie. Powstał stąd błąd w obliczeniach czasu, ponieważ maruderom zaliczono czas, mimo, że nie przejechali jednego okrążenia. W ten sposób można by było jednak zniekształcić cały Wyścig, gdyby jeden z dalej sklasyfikowanych wysunął się przed kogoś z czołówki. Organizatorzy luksemburscy zrobili to, by wyścig był bardziej atrakcyjny dla publiczności, która widziała w ten sposób swoich bohaterów kilkakrotnie. Zgoda, ale wyścig etapowy to nie kryterium.

Rene Chesal, sekretarz generalny UCI, powinien interweniować i skodyfikować wyścigi etapowe, przed tym nim zdegenerują się one w kiermasze.

bo 4-55-n (Baker d'Isy)

"Trzy tygodnie w trzech krajach za żelazną kurtyną"

"Les Sports" /Bruksela/ od 24.V.-18.VI.55

Specjalny wysłannik na VIII Wyścig Pokoju PBW, największego w Belgii pisma sportowego "Les Sports", sekretarz redakcji Jean Corhumel, opublikował duży składający się z 9 artykułów reportaż o Wyścigu Pokoju, o życiu sportowym w CSR, NRD i PRL oraz o przygotowaniach do Międz. Igrzysk Sportowych Młodzieży w Warszawie. Podajemy wyjątki z reportażu Corhumela:

"Wyścig Praga-Berlin-Warszawa jest dla 50 milionów sportowców wschodnich wydarzeniem typu Tour de France"

Z okazji Wyścigu PBW było mi danym w przeciągu 3 tygodni przemierzyć kilka tysięcy km za tym, co zwykle nazywa się "żelazną kurtyną".

Oprócz Wyścigu, z którego codziennie składałem sprawozdanie i któremu poświęcam dzisiaj bardziej dokładny artykuł, skorzystałem z tej podróży po Europie Wschodniej, by przestudiować różne strony życia sportowego w tych krajach tak bliskich nam, jeżeli chodzi o odległość, a tak oddalonych, jeżeli chodzi o sposób życia.

Po tym artykule, poświęconym wyłącznie Wyścigowi, który dla sportowców Europy Wschodniej jest wydarzeniem tam samo "atrakcyjnym", jak dla nas Tour de France, czytelnicy "Les Sports" znajdą w najbliższych numerach, bardziej dokładne studium na temat różnych zagadnień życia sportowego "z tamtej strony". Praca ta, rodzaj reportażu-ekspresu będzie przede wszystkim obiektywna. Będę się starał w pierwszym rzędzie przedstawić fakty,

Sport w tamtych stronach jest zagadnieniem państwowym. Z powodów, które bez wątpienia wykraczają poza sam sport, korzysta on z opieki i pomocy, w skali, o jakiej u nas niema się wyobrażenia.

Jeżeli mówimy o ogromie wysiłków, jakie ponosi się dla młodzieży czeskiej, niemieckiej i polskiej, by sprowadzić ją na stadiony, nie znaczy to bynajmniej, byśmy zachęcali do takiej polityki u nas.

Sport bowiem nie jest całym życiem. Dla nas służenie ideologii jest nader trudne do pojęcia. Z zasady nie ufamy wszelkiej propagandzie, a Bóg jeden wie, ża tam ona nie próżnuje.

To powiedziawszy, byłoby nieuczciwym przemilczeć, że rządy tzw. demokracji ludowych, zrozumiały, że sport jest fermentem, dźwignią...i że z tego stanowiska wyciągnęły wszystkie logiczne konsekwencje.

Dodajmy do tego, że w dzisiejszych warunkach wszelkiego podziału i braku zrozumienia, jaki panuje niestety na świecie, jest pocieszającym objawem stwierdzenia faktu, że sportowcy Wschodu dają dowód w imprezach sportowych takiego samego fair-play, takiego samego entuzjazmu i takiej samej lojalności, jak u nas. Wiedzieliśmy zresztą już o tym. Jeżeli reportaż mój przyczyni się do utwierdzenia tego, nie będzie on, mam nadzieję, bezużytecznym.

Trzynaście etapów, ponad 2.200 km przez "ardeńskie" wzgórza Czech i Moraw, przez równiny Saksonii, Turyngii, Brandenburgii, Śląska i Polski. Tak się przedstawia Wyścig PBW,który jest nie tylko najpoważniejszym wyścigiem kolarskim krajów Europy Wschodniej, ale również największym amatorskim wyścigiem świata.

Niektórzy z naszych czytelników zaczną się tu już podśmiewywać - "Amatorzy? Wszyscy kolarze Wschodu są ukrytymi zawodowcami. Trzeba mieć dużą dozę naiwności, by wierzyć w gronostajową biel tych szosowców."

Z pewnością można na ten temat dyskutować do utraty przytomności. Faktem jest, że zawodowstwo na Wschodzie nie jest uznawane. W związku z tą zasadą wszyscy są tu amatorami. Przyjmuje się tu, że czołowy sportowiec w jakiejkolwiek dyscyplinie, jest propagandzistą - słowa tego nie używam w sensie ujemnym - i jako taki winien być popierany i otoczony opieką.

W ten sposób na przykład sportowcy niemieccy spędzili przed wyścigiem 3 tygodnie na obozie kondycyjnym w Rumunii, a po Wyścigu otrzymają 15-dniowy urlop i wszystko to na koszt przedsiębiorstw /znacjonalizowanych/ w których są zatrudnieni.

Nie można ani chwili sprzeczać się z tym, że sytuacja ta jest bardzo daleka od uświęconych reguł olimpijskich. Ale czy nasi "amatorzy" żyją z powietrza? Wystarczy otworzyć jeden z biuletynów naszej Ligi Kolarskiej, by przekonać się, że w najmniejszym wyścigu są tysiące franków przeznaczonych na nagrody.

Nierówność szans wynika stąd, że we Francji lub Belgii amator jest niczym innym, jak potencjalnym zawodowcem pewnego rodzaju debiutantem - jaka by nie była jego klasa, z reguły nie jest to jeszcze dojrzały kolarz.

Czechosłowak Vesely ma 32 lata, Wierszynin 26, Schur mimo swoich 24 lat jest już dojrzałym kolarzem. Nasi chłopcy rzucają amatorstwo, skoro tylko czują się mocniej kondycyjnie. Z chwilą, gdy zamierzamy przeciwstawić naszych amatorów tym z za żelaznej kurtyny, trzeba ich metodycznie przygotowywać. Rzecz to nie łatwa, ale nie niemożliwa.

Niezwykły sukces popularności

Zdjęcia ilustrujące mój artykuł dają pojęcie o popularności Wyścigu. Dzień po dniu rosło moje zdziwienie. Na mecie każdego etapu tłoczyły się tłumy do 70.000 widzów. W Berlinie trzeba było opatrzyć 200 osób, które odniosły kontuzje w nieprawdopodobnym ścisku. W Goerlitz na granicy niemiecko-polskiej, potrzebowałem ponad godzinę /czasu/ by przejść z hotelu, do restauracji, gdzie jedli kolację kolarze. Na odcinku 500-metrowym stał tam gęsto stłoczony 10-tysięczny tłum, w problematycznej nadziei zobaczenia jakiegoś zawodnika. Rezultat - musiałem zamienić się w krawca, by przyszyć wszystkie guziki do marynarki. Entuzjazm nie ograniczał się do kolarzy, przenosił się również na wozy towarzyszące. Na starcie w Łodzi wozy osób towarzyszących, małe "Skody" typu "jeepów" utonęły w morzu oklasków i kwiatów. Baker d'Isy z "Equipe" mimo swej maski imperatora był tym tak samo zaskoczony, jak Wasz sługa.

Organizacja nie banalna

Wyścig odbywa się po raz 8-my. Organizacja jest, dlaczego tego nie powiedzieć, wyjątkowa i sekretarz generalny Tour de

France, Garnot, byłby z pewnością zaskoczony, w jaki sposób rozwiązuje się tu tysiące problemów, stwarzanych przez ponad czterystaosobową karawanę. Zaprawdę z pieniędzmi się tu nie rachują...

Funkcjonowała tam prawdziwa intendentura, pracująca większość czasu cudownie. Zakwaterowanie, transport bagaży, wyżywienie były poza wszelką poważniejszą krytyką. Np. dziennikarze jechali na trasie w małych samochodach osobowych i w autokarach 18-osobowych. Te ostatnie wehikuły były zbyt wolne i kilkakrotnie psuły wyścig podciągając kolarzy do czołówki. Z drugiej strony wszystkie pojazdy musiały jechać razem. Stąd powstawał brak elastyczności kolumny, powodujący, że prawie niemożliwie było racjonalnie śledzić wyścig.

Dane nam było przekazać na konferencji prasowej i te krytyczne spostrzeżenia organizatorom. Odpowiedziano nam, że w przyszłych wyścigach wezmą je pod uwagę.

Wyścig "Pokoju"

Oficjalna nazwa imprezy, przyjęta przez UCI brzmi "Wyścig Pokoju".

Słowo pokój, jak niekończąca się wstęga snuje się we wszystkich językach wszędzie na ulotkach i transparentach. Z początku, dla kogoś, kto jedzie pierwszy raz w tych zawodach, przypomina to pewne reklamy, które starają się coś wbić do pamięci. Z drugiej strony jest to nieco irytujące. Bo w końcu pokój nie jest własnością osobistą i pierwszą reakcją na słowa człowieka krzyczącego głośno, że jest uczciwym, jest sprawdzenie, czy ma się jeszcze prtfel w kieszeni.

Później jednak, gdy dni lecą, w obliczu pozdrawiających Was tłumów, - a zapewniam Was, że to nie reżyseria, - wobec tych miast, które mimo upływu 10 lat noszą jeszcze ślady zniszczeń, zrodzonych w głupocie ludzkiej, nie ma się już ochoty do śmiechu.

Z pewnością każdy slogan nie jest Ewangelią i trzeba by mieć sporą dozę naiwności, by wyobrazić sobie, że pedałowanie 120 chłopców może zmienić oblicze świata. Niemniej "Wyścig Pokoju" doprowadzający do kontaktów między ludźmi, umożliwiający spotkanie się zawodników i dziennikarzy o wszystkich nastawieniach, wykazuje, że sport może być czyn-

nikiem połączenia, elementem przyczyniającym się do stworzenia czystego klimatu dla pokojowego współistnienia, którego pragnie się tak samo tutaj, jak i gdzie indziej.

Pojęcie "sportu masowego" jest cenione w CSR

... Dzień 1-go maja jest w demokracjach ludowych świętem narodowym, świętem ustroju.

Godzinami trwa defilada. Idą niezliczone delegacje, niosące liczne transparenty. W słońcu migocą sztandary. Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci defilują w takt muzyki donoszącej się z megafonów. Widowisko, które wywiera wrażenie, ma i zabawne momenty - defilada "towarzyszek - manekinów" - nawiasem mówiąc bardzo ładnych dziewczynek - które przedstawiają publiczności ostatnie kreacje mody czechosłowackiej.

Potem, gdy defilada się zakończyła, w dali ukazała się mieniąca się kolorami grupa sportowców.

Na czele Zatopek, serdeczniejszy i bardziej roześmiany, niż zwykle, odpowiadał wdzięcznie na owacje.

Doskonale wyrównane szeregi członków Sokoła, Spartaka, UDA w liczbie ponad 20.000 - gimnastycy, lekkoatleci, piłkarze, defilowali jedni za drugimi, dając obraz siły, dyscypliny i piękności.

"Macie tu żywą ilustrację naszego sportu, powiedział mi wtedy jeden z kolegów praskich. Jak wszędzie zresztą na świecie, staramy się być na przedzie. Ale myślimy przede wszystkim o masach. Rozszerzając stale pole rekrutacji sportowców dochodzimy do coraz lepszych rezultatów we wszystkich dyscyplinach sportu".

Troska o wychowanie fizyczne mas znajdzie najlepsze odzwierciedlenie w "Spartakiadzie", która odbędzie się w końcu czerwca. 60.000 gimnastyków będzie ćwiczyło w 45 pokazach na największym w Europie stadionie w Pradze Strachow, mieszczącym 150.000 widzów.

Ile będzie kosztowała spartakiada? Czechosłowacja nie zaniedbuje niczego, co przyczynia się do wychowania fizycznego. Kraj liczący 13 milj. mieszkańców wydaje na inwestycje i działalność sportową więcej, niż większość krajów zachodnich. Nic więc dziwnego, że rezultaty są godne uwagi.

... W ostatnich latach zbudowano w CSR 12 wielkich lodowisk, 14 stadionów, 4.940 sal gimnastycznych, 426 basenów

pływackich i 55 krytych pływalni - w 1960 roku na 6.000 mieszkańców ma przypadać średnio jedna bieżnia i jedna pływalnia.

Sceptyczny czytelnik zapyta, skąd wziąłem te cyfry. Niewątpliwie nie liczyłem tych stadionów. Wiadomości pochodzą ze źródeł oficjalnych. Nie mam jednak żadnej podstawy, by nie wierzyć w te cyfry.

CSR robi duże wysiłki w dziedzinie wychowania fizycznego, sportu i wszystkiego zresztą, co dotyczy młodzieży.

Cóż w tym dziwnego - przecież nie ludzie podeszli wiekiem zainteresowani są nowym ustrojem. Ci są niewątpliwie nie zdolni do tego, by zapomnieć przeszłość... Młodzi natomiast potrafią wykorzystać to, co daje na ich korzyść nowy porządek. W krajach demokracji ludowej, gdzie tyle rzeczy odbiega od naszego zachodniego indywidualizmu, sport jest popierany w sposób metodyczny. Niewielka część tego, co mamy okazję zobaczyć i rezultaty, jakie osiągają sportowcy tych krajów, potwierdzają, że w tej dziedzinie nie ma żadnego bluffu.

Jeden obywatel czechosłowacji na 10-ciu uprawia sport. Korzysta on w swoim klubie /najczęściej zależnym od jego miejsca pracy/ z wszelkiego rodzaju udogodnieniem. Jeżeli jest zawodnikiem o pewnej klasie lub tylko rokuje pewne nadzieje, znajduje pomoc i opiekę w działacz sportowych pełnych dynamizmu i zrozumienia, bo nie stoją im na przeszkodzie kłopoty materialne. Jaką by nie miał pracę, zawsze znajduje zrozumienie u swego pracodawcy, bo jest nim przecież zawsze Państwo, a Państwo stawia sport na pierwsze miejsce we wszystkich zajęciach.

W tych warunkach powstaje klimat specjalnie dobry dla osiągania wyników we wszystkich dyscyplinach sportu.

Nostalgia NRD za olimpijskim uznaniem

Niemcy wschodnie są krajem zadziwiającym, jeżeli nie paradoksalnym.

Np. przy wszystkich okazjach, nawet w czasie wyścigów kolarskich, gani się odrodzenie militaryzmu" Niemiec zachodnich. W tym samym czasie ilość zuchów ubranych w mundury jest osłupiająca. Jedni mają mundury szare inni khaki. Dla tego, kto nie zapomniał wypadków z przed dwunastu lat specjalnie nieprzyjemnym jest widok młodych chłopców /dumnie/ noszących szaro zielone mundury...

Tłumacz, któremu zadałem kilka /niewinnych/ pytań, nie dał się dużo prosić, by odpowiedzieć, że "Vopos" /policja ludowa/ to kadry przyszłego wojska NRD.

Trzeba mi wybaczyć, że po tym wszystkim, bardzo nieuważnie słuchałem deklaracji na temat agresywnej polityki Niemiec Federalnych z Bonn...

W Niemczech wschodnich, tak samo, jak w CSR, czy Polsce i z pewnością we wszystkich krajach bloku Wschodniej Europy, niemożliwe jest praktycznie oddzielić sport od polityki.

W Berlinie otrzymałem małą książeczkę, zatytułowaną 250 pytań i 250 odpowiedzi na temat NRD.

W tym swego rodzaju katechiźmie odkryłem takie pytanie - "Dlaczego odrzuca się w NRD koncepcję apolityczności w sporcie?" A oto odpowiedź - "Sportowcy NRD poznali, że ostatnia wojna światowa i spustoszenia, jakie zrobiła ona wśród młodzieży, a także podział Niemiec - są faktami, które stanowią hamulec życia sportowego i które mają przyczyny polityczne. Sport winien służyć sprawie podniesienia stanu zdrowotnego człowieka, służyć jego życiu, a nie śmierci na polu walki. Dlatego sportowcy NRD z całym sercem walczą o pokój, interesują się problemami politycznymi, starają się je rozwiązać."

Jestem gotowy podpisać się pod oświadczeniem, że tylko na stadionach młodzież winna walczyć. Należy sobie szczerze życzyć, by sport stał się czynnikiem, który przyczynia się do zbliżenia ludzi, do wyeliminowania przesądów i wzajemnego niezrozumienia. Ale naszym zdaniem sport może tą rolę spełniać sam przez się, nie służąc żadnej ideologii.

Gdyby można było dowieść, że prawda w polityce jest jedna i niepodzielna, można by również dopuścić mobilizację wszystkich obywateli i w tym równie sportowców. Niestety taka koncepcja jest z zasady totalitarną, a historia uczy nas, co kryje się za jednomyślnością...

Trzeba by zresztą wiedzieć, co myśli o tej akcji politycznej sportowiec niemiecki. Jestem głęboko przekonany, że w większości wypadków uprawia on sport dla sportu, nie mając przeświadczenia, że wynik sportowy może zmienić oblicze świata i wpłynąć na kruchy układ sił na świecie.

Porzućmy jednak te ciężkie rozważania i powróćmy na ziemię. Uderzyło mnie w czasie pobytu w NRD, że tamt. działacze sportowi bardzo pragną pomnożenia międz. kontaktów sportowych.

W szczególności problem reprezentacji Niemiec wschodnich na najbliższe Igrzyska Olimpijskie był przedmiotem częstych dyskusji.

Piękna wdowa po słynnym sportowcu niemieckim Rudolfie Harbigu, która jest obecnie sekretarką Komitetu Olimpijskiego NRD oraz naczelny redaktor "Sport - Echo" przekonywali mnie o słuszności olimpijskiego uznania NRD. Sprawa nie jest łatwa bowiem oddzielne reprezentacje Niemiec zachodnich i NRD na Igrzyska Olimpijskie stawiały by Niemcy w pozycji uprzywilejowanej i wypaczały tym samym charakter Igrzysk.

Wysiłki, jakie ponosi NRD w dziedzinie sportu, dadzą swoje owoce w niedalekiej przyszłości. Kiedy nadejdzie dzień zjednoczenia Niemiec - połączenie "metodycznego kierowania" Wschodu z "indywidualnym dynamizmem" Zachodu zrodzi "trzecią siłę" w sporcie, która zdolna będzie do konkurowania w olimpijskim współzawodnictwie między kolosami USA i ZSRR.

Razem z piłką nożną i lekkoatletyką, boks jest ulubionym sportem młodzieży polskiej.

W czasie, gdy zużywałem swe spodnie na ławkach liceum Clemenceau w Nantes, byłem członkiem "Szkolnego Stowarzyszenia Przyjaciół Polski".

By być szczerym działalność nasza ograniczała się do opłacania co rocznie sumy 40 centimów, za co otrzymywaliśmy piękną białą legitymację. Nie przeszkadzało to jednak, że poczułem się, jak w znanym mi kraju gdy przekroczyłem most na Nysie, który oddziela Goerlitz od Zgorzelca i tworzy aktualną granicę /nie uznaną zresztą przez mocarstwa zachodnie/.

Nie mam zamiaru dyskutować tutaj przyszłego statutu terytorium odzyskanego przez Polskę. Ziemi, która w ciągu wieków była jabłkiem niezgody między krajami, które nie załatwiały swoich rozbieżności przy zielonym stoliku.

Wystarczy stwierdzić, że mój pierwszy kontakt z obecną ludnością, która tworzy dzisiejszy Śląsk był daleki od tego, by mnie rozczarował.

W Czechosłowacji byliśmy przyjęci serdecznie, w NRD w sposób uprzejmy, który chciał być ciepły. W Polsce przyjmowano nas z entuzjazmem. Z miejsca powiedziałem sobie, że nie popełniłem błędu zaliczając się ćwierć wieku temu do "Przyjaciół Polski." Mieszkańcy tego kraju zasługują na sympatię i to poza wszystkimi rozbieżnościami politycznymi, poza

wszystkim, co w ustroju demokracji ludowej może zdziwić , wstrząsnąć człowiekiem z Zachodu, nieufnym wobec pewnych ideologii.

"Gość w dom, Bóg w dom" mówi stare przysłowie polskie. Mogliśmy się przekonać, że przysłowie to nie kłamie, w szczególności, jeżeli chodzi o manifestacje przyjaźni człowieka z ulicy, spontanicznego i otwartego.

Od kolarstwa do piłki nożnej

Największy sukces popularności święcił Wyścig Praga - Warszawa w Polsce. Na początku naszej serii artykułów drukowanych w "Les Sports" zamieściliśmy kilka zdjęć, ilustrujących uderzający entuzjazm ludności. Zdjęcia te, mimo całej ich wymowy, nie oddają oszałamiającej reakcji setek tysięcy widzów w czasie przejazdu kolarzy.

W szczególności w Warszawie zadawaliśmy sobie pytanie, czy peleton przebije sobie drogę do stadionu - służba porządkowa zalana tłumem, stała się zupełnie bezsilna...

Mimo to kolarstwo jest dalekie od tego, by być sportem nr 1 w Polsce. Palmę pierwszeństwa dzierży piłka nożna. Okrągła piłka przedstawia doskonałą klasę...nie zaprzeczą tego piłkarze White Star.

...Poziom nasz niewątpliwie się podnosi, powiedział nam uprzejmy p.Piewcewicz, wpływowy działacz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ale nie robimy sobie iluzji, że musimy jeszcze dużo pracować i dlatego staramy się usilić nasze kontakty międzynarodowe. W tym celu także spodziewamy się wkrótce spotkać z reprezentacją Belgii /mecz odbędzie się prawdopodobnie w 1956 roku w Warszawie/. Pragniemy prowadzić zresztą podobną politykę we wszystkich dyscyplinach. W lekkiej atletyce spotkamy się w tym roku z Wami w Jenie, w wioślarstwie zobaczycie nas na mistrzostwach Europy w Gandawie, m. in. skiffistę Kocerkę, który od Olimpiady w Helsinkach zajmuje honorowe miejsca".

3 lekkoatleci światowej sławy i 3 mistrzowie Europy w boksie

Zawody lekkoatletyczne ściągają entuzjastyczną i znającą się na rzeczy publiczność. Oszczepnicy Sidło i Walczak i biegacz Chromik są wspaniałymi propagatorami dla "sportu podstawowego" i przyciągają do stadionów młodzież, która marzy o bajecznych wynikach.

Ale jeszcze większym prestiżem cieszy się boks. Polak jest z temperamentu twardym i chętnym do walki. Pasjonuje się on walkami w ringu, a młodzi adepci boksu spotykają się z sympatią, zrozumieniem i przychylną atmosferą.

Przypominamy sobie jeszcze wspaniały pokaz pięściarzy polskich w Antwerpii. Na ostatnich mistrzostwach w Berlinie Polacy zdobyli 3 tytuły. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oficjalne zawodowstwo nie istnieje w Polsce, uzyskanie 3 tytułów przy tak wyrównanym poziomie pozwala na stwierdzenie, że Polska ze swymi 30.000 bokserów jest najsilniejszym narodem pięściarskim w Europie.

Koszykarze i siatkarze

Czy trzeba mówić o koszykówce? W czasie ostatnich mistrzostw Europy w Budapeszcie Polska pokonała Francję i Jugosławię zdobywając sobie godny uwagi autorytet..Sądząc po postawie akademickich koszykarek Warszawy w Brukseli, kobiety niedaleko odbiegają od mężczyzn w koszykówce.

W siatkówce wygrana Polski z ZSRR, robi z drużyny nadwiślańskiej faworyta na zaczynających się w Bukareszcie mistrzostwach Europy.

Nie będę tu mówił już o organizacji sportu polskiego. Musiał bym powtórzyć to, co napisałem o CSR i Niemczech. Upaństwowienie ma miejsce tu, jak i w innych dziedzinach życia. Władze państwowe nie wahają się łożyć na wychowanie fizyczne, jeżeli tylko zachodzi tego potrzeba.

Odniosłem jednak osobiście wrażenie, że polski system jest mniej usztywniony, niż w pozostałych dwóch krajach, przez które przejeżdżałem, że system demokratyczny nie jest całkowicie na indeksie. Tłumaczyło by się to mentalnością Polaka, który ma bardziej indywidualny temperament niż jego sąsiedzi.

23 dyscypliny sportowe w programie festiwalu Warszawskiego, który będzie wielką konfrontacją z Zachodem.

Na I-ych Międz. Igrzyskach Młodzieży w Bukareszcie udział krajów zachodnich był znikomy. Zmieniona atmosfera międzynarodowa i klimat mniej napięty wskazuje na to, że wielkie wielosportowe zgromadzenie, II-gi Festival, który odbędzie się od 1-14 sierpnia w Warszawie będzie miał znaczenie dużo mniej ideologiczne.

Nie można być naiwnym by myśleć, że nie będzie tam żadnych dążeń politycznych. Ale faktem jest, jak sprecyzował mi p.Piew-

cewicz, członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego, że zagraniczne reprezentacje narodowe będą utworzone wyłącznie przez sportowców należących do oficjalnych federacji narodowych. Między federacje piłki nożnej, koszykówki, wioślarstwa, lekkoatletyki, boksu, kolarstwa, itd...uznały Festival i upoważniają swoich członków do uczestniczenia w nim.

Większość zawodów odbędzie się na centralnym stadionie Warszawy, położonym na lewym brzegu Wisły o 10 minut od centrum miasta. Gdy przed miesiącem zwiedzałem budowę, zasiewano trawę na boisku i zakładano bieżnię. Setki robotników ustawiało ławki, na których wygodne miejsca znajdzie 70.000 widzów. W ciągu 11 miesięcy kilka tysięcy robotników, oraz liczni sportowcy, którzy dobrowolnie zgłosili swó pomoc, wykonało pracę, która budzi podziw, jeżeli nie zachwyt.

W ten sposób Polska na rok przed Igrzyskami Olimpijskimi w Melbourne da okazję sportowcom do zmierzenia swych sił. W ten sposób Festival będzie jednym z wielkich wydarzeń roku sportowego, a w tym samym czasie wykaże, jaki wysiłek podejmuje kraj, który tyle wycierpiał w czasie wojny, by potwierdzić swą żywotność w dziedzinie sportu.

K o n k l u z j a

A oto konkluzja - obiektywna i umiarkowana, jak tylko można.

Jest widocznym, że rządy krajów, przez które przejeżdżałem wykazują dużo zainteresowania wszystkim, co ma charakter nie tylko wychowania fizycznego, ale także zawodów sportowych. Niemniej jasnym jest, że czołowy sportowiec jest tam wspierany i otaczany opieką, że nie zaniedbuje się niczego, co mogło by mu pomóc w przygotowaniach do uzyskania najlepszych rezultatów.

Sport zawodowy w tym znaczeniu, w jakim my go znamy jest tutaj nieznany. Ale nie ma przypadku, by czołowy sportowiec nie mógł wziąć udziału w jakichś zawodach tylko z tej przyczyny, że nie pozwalają mu na to jego zajęcia zawodowe.

W tzw. demokracjach ludowych sportowiec jest chorążym. Z tego tytułu korzysta on ze zrozumienia i wszelkich koniecznych udogodnień.

Można powiedzieć, że to już nie jest amatorstwo. Bezwątpienia, ale czy my z tej strony barykady jesteśmy kwalifikowani do tego, by udzielać lekcji amatorstwa? Czy "amatorami" w sensie Coubertina są nasi kolarze, którzy przez 6 miesięcy

w roku opierają swą egzystencję na wyścigach kolarskich? Czy "amatorami" są asy tenisowe, które przez 12 miesięcy w roku jeżdżą z turnieju na turniej.

Czyż MKOL nie dojdzie do tego, by ustalić możliwą do przyjęcia i logiczną definicję amatorstwa? W rzeczywistości uświęcone zasady są naruszane zarówno przez Wschód, jak i Zachód. Jedyną różnicą jest to, że z tej strony jest państwo, które dla celów propagandy robi z czołowych sportowców komiwojażerów muskułów, a z drugiej strony każdy pnie się sam jak może najwyżej.

Dyskusja na ten temat to dialog głuchych...

Jedno jest pewne, że w tych warunkach szanse walki są nierówne i będą takie, jeżeli sport w krajach zachodnich oparty będzie w dalszym ciągu na zasadach empiryzmu i demokracji...

Trzeba by się tylko zastanowić, czy systematyczny podbój laurów sportowych usprawiedliwia, sam przez siebie, wprowadzenie polityki, postawionej pod znakiem integralnego kierowania sportem. Nie jestem o tym w każdym razie osobiście przekonany.

bo 4-55-jp

IV. DODATEK SPORTOWO-TECHNICZNY

Przygotowania olimpijskie

Opóźnienie przedsprzedaży biletów na Igrzyska Olimpijskie.

"SEK", Hamburg, 11.5.1955.

W serii niedostatków organizacyjnych Igrzysk Olimpijskich w Melbourne zanotowano obecnie nowy wypadek. Opóźnieniu uległo przygotowanie do przedsprzedaży biletów na imprezy Igrzysk Olimpijskich. Miały one znaleźć się w przedsprzedaży już 1-go kwietnia, a trafiły na rynek dopiero 16-go maja. Zwłoka ta nastąpiła na skutek nieterminowego wykonania zamówienia na bilety przez Drukarnię Państwową. Ponieważ na niektóre konkurencje także i w tym opóźnionym terminie bilety nie zostały wykonane, organizatorzy postanowili wydawać zamiast biletów odpowiednie kupony, które następnie będą wymieniane.

bo 4-55-M

W sprawie podróży do Melbourne

"SEK", Hamburg, 27.4.1955.

Komitety olimpijskie krajów skandynawskich osiągnęły już porozumienie w sprawie przeprowadzenia wspólnej podróży lotniczej swoich ekip olimpijskich do Melbourne. Trasa podróży biegnie drogą ponad biegunem północnym i następnie poprzez Amerykę półn., Honolulu i Filipiny do Australii. Przewidziane są w czasie podróży treningi i zawody w San Francisco oraz w obu wymienionych powyżej miejscowościach. Całość podróży obliczona została w ten sposób na dwadzieścia dni. Podkreślić należy, że przepisy amatorskie MKOl nie przewidują żadnych ograniczeń dotyczących trwania podróży na Igrzyska Olimpijskie i w związku z tym należy przewidywać, że szereg ekip planując treningi aklimatyzacyjne i zawody kontrolne w czasie trwania podróży pobije istniejące dotychczas rekordy trwania podróży na Igrzyska.

bo 4-55-M

Dodatkowe spotkania piłkarskie przy okazji turnieju olimpijskiego.

"SEK", Hamburg, 25.4.1955.

16 drużyn, które wziąć mają udział w piłkarskim turnieju olimpijskim w Melbourne otrzymać mają od Australijskiej Federacji Piłki Nożnej propozycje rozegrania spotkań dodatkowych poza turniejem. Towarzyskie spotkania zorganizowane mają być między innymi w Sydney, Brisbane, Adelaide i Perth.

bo 4-55-M

Olimpijskie zawody jeździeckie.

"SEK", Hamburg, 1.6.1955.

Na olimpijskie zawody jeździeckie, które jak wiadomo odbędą się w Sztokholmie nadeszły zgłoszenia dziesięciu państw: Australii, Belgii, Niemiec, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii, Szwajcarii, Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Zgłoszenia dotychczasowe obejmują 84 uczestników, w tym osiem kobiet oraz 107 koni. Każde ze zgłoszonych dotychczas państw zgłosiło swoją drużynę do najpoważniejszej konkurencji zawodów, "Pucharu Narodów".

bo 4-55-M

Zatopek startować ma w Melbourne tylko w biegu maratońskim.

"SEK", Hamburg, 1.6.1955.

Według wiadomości pochodzących z Czechosłowacji, Emil Zatopek, trzykrotny mistrz olimpijski z Helsinek strartować ma na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne tylko w jednej konkurencji lekkoatletycznej, a mianowicie w biegu maratońskim. Wyniki uzyskane przez Zatopka w roku 1952-im czasy na dystansach 5000 i 10000 metrów nie wystarczałyby już w Melbourne dla osiągnięcia złotych medali.

bo 4-55-M

Sytuacja w Melbourne.

"Sport", Zurich, 8.6.1955.

Komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Melbourne opublikował sprawozdanie o stanie przygotowań olimpijskich, które imiennie skierowane zostało do rąk członków MKOL. Dane zawarte w tym sprawozdaniu mają być zgodne z tymi informacjami.

które delegaci na Kongres MKOL otrzymają w Paryżu. Sprawozdanie sporządzone zostało pod firmą ministra pracy Kent Hughes'a, który stwierdza w nim, że dla osiągnięcia zamierzonych celów konieczne są jeszcze dalsze środki finansowe. W odniesieniu do poszczególnych obiektów sprawozdanie podaje, co następuje:

S t a d i o n g ł ó w n y : Zamierzone do końca bieżącego roku powiększenie Cricket-Ground do końca marca 1956-go roku wykonane będzie mogło być w jednej piątej. Całość robót nie będzie mogła być wykończona przed czerwcem 1956-go roku. Rozbudowa umożliwić ma powiększenie widowni do pojemności 120.000 widzów, ale na Igrzyskach Olimpijskich do dyspozycji będzie tylko 104.000 miejsc. Urządzenia lekkoatletyczne na tym stadionie mają być gotowe do października 1956. Ostatnia warstwa nawierzchni bieżni przygotowana ma być w ciągu jednego miesiąca przed Igrzyskami i spreparowana ma być w rekordowym czasie do dwóch dni przed otwarciem Igrzysk.

S t a d i o n p ł y w a c k i : Przeszło dwie trzecie fundamentów już wybudowano i rozpoczęto również budowę trybun. Zakończenie budowy przewidziane jest na czerwiec 1956.

T o r k o l a r s k i : Sprawa długości toru nie jest jeszcze dotychczas zadecydowana. Właściciele Olympic Parku życzą sobie wybudowania toru o długości 250 m, natomiast Australijski Związek Kolarski, popierany przez UCI domaga się wybudowania toru o długości przepisowej, 333 m. Gotowe są plany obydwu torów i budowa będzie się mogła rozpocząć natychmiast po powzięciu decyzji.

S t a d i o n p i ł k a r s k i : Prace są poważnie zaawansowane i będą mogły być zakończone do lutego 1956.

T r z e c i s t a d i o n : Ostateczny projekt przewiduje 22.000 miejsc siedzących i 1.000 miejsc stojących. Budowa, która rozpoczęła się przed paroma miesiącami ukończona ma być do marca 1956.

S t a d i o n b o k s e r s k i: Na miejsce spalonego West Melbourne Stadium powstać ma nowy obiekt. Plany budowli o pojemności 10.000 miejsc są obecnie ostatecznie rozpatrywane. Budowniczowie mają nadzieję zakończenia tego etapu przygotowań do października br.

P o z o s t a ł e o b i e k t y : Gotowe są plany przebudowy istniejących już obiektów, które przystosowane mają być do przeprowadzanych w nich konkurencjach. Dotyczy to Exhibition

Building /Podnoszenie ciężarów, zapasy/, Glaciarium /Gimnastyka, koszykówka/ St.Kilda Town Hall /Szermierka/, Broadmeadows /kolarski wyścig szosowy/, Oaklands /Jeździectwo/, Lake Leamonth /wioślarstwo, kajakarstwo/. Dodatkowe urządzenia i instalacje przystosowane mają być wyłącznie do potrzeb Igrzysk i dlatego gotowe mają być tuż przed samymi zawodami olimpijskimi.

W i o s k a o l i m p i j s k a : Plan budowy przewidujący 20 budynków tygodniowo jest przekroczony, tak, że zakończenie przygotowania wioski na czerwiec 1956 będzie możliwe. Pojemność wioski rozszerzona będzie do 6.200 miejsc mieszkalnych.

bo 4-55-M

Niektóre szczegóły z Australii.

"The Swimming Times", Croydon, 4.1955.

Korespondent pisma Bill Juba podaje szereg interesujących szczegółów dotyczących przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Melbourne, ze specjalnym uwzględnieniem sportu pływackiego. Organizatorzy spodziewają się, że z zaproszonych na Igrzyska 83 państw, afiliowanych w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, przyjedzie do Melbourne siedem do ośmiu tysięcy osób. Rząd Australii przeznaczył dwa miliony funtów na budowę wioski olimpijskiej w miejscowości Heidelberg, znajdującej się około 8 mil od stadionu olimpijskiego. W domkach wioski znajdzie się miejsce dla przeszło 6 tysięcy zawodników i oficjeli. Specjalne linie komunikacyjne połączą wioskę z poszczególnymi urządzeniami sportowymi Igrzysk. W wiosce zorganizowane będą ośrodki medyczne i dentystyczne, pralnie zwykłe i chemiczne, fryzjernie, służba kantynowa, punkt reperacji obuwia, urząd pocztowy, bank oraz ośrodki rozrywkowe. Wioska zaopatrywana będzie w wystarczające ilości żywności dla sporządzania różnorodnych posiłków dla poszczególnych grup narodowych. Na przykład codziennie wioska zaopatrywana będzie w dwie tony mięsa, 3 tony jarzyn i około 14 tysięcy litrów mleka.

Nowy stadion pływacki usytuowany w wiosce olimpijskiej kosztować ma 300 tysięcy funtów. Konstrukcja stadionu, zaprojektowana przez grupę młodych architektów w Melbourne jest bardzo oryginalna. Specjalne urządzenia techniczne na tym stadionie ogrzewać mają poszczególne pomieszczenia oraz

ogrzewać wodę, chlorować i filtrować ją. Sam basen będzie miał wymiary 50 na 20 metrów. Trybuny pomieścić będą mogły 5.500 widzów. Australijska Federacja Pływacka przeznacza 10000 funtów na koszty przygotowania reprezentacyjnej ekipy pływackiej. Postanowiono, że ceny biletów wejścia na poszczególne pływackie imprezy olimpijskie wynosić będą od 10 szylingów do 3 funtów, 3 szylingów. Do cen tych mogą dojść jeszcze drobne sumy z tytułu podatku od rozrywek. Mierzenie czasu i urządzenia na finiszach wykluczą praktycznie wszelkie możliwe pomyłki. Będą to najnowsze aparaty chronometryczne, a wśród nich nawet precyzyjne elektronowe urządzenia precyzyjne. Pistolet startera połączony będzie z ośmioma chronometrami mierzącymi czas z dokładnością do jednej dziesiątej sekundy. Każdy z tych chronometrów z kolei połączony ma być ze specjalną aparaturą elektryczną notującą przybycie na metę zawodnika na każdym z ośmiu torów. Według wiadomości, które nadeszły do Australii, ekipy japońska i węgierska przybyć mają do Melbourne na trzy miesiące przed rozpoczęciem Igrzysk.

bo 4-55-M

R Ó Ż N E

"Błąd stóp" według nowych przepisów.

"New York Herald Tribune", Paryż, 3.6.1955.

Nowe przepisy dotyczące tak zwanego "błędu stóp", faworyzujące tenisistów szybko biegnących do siatki natychmiast po serwie, zdają swój pierwszy egzamin w skali wielkiego światowego turnieju, rozgrywanego obecnie w Roland Garros Stadium w Paryżu. Nowe przepisy w sprawie błędu stóp, przyjęte przez Międzynarodową Federację Tenisową w lipcu ub.roku weszły w życie dopiero w roku bieżącym. Turniej paryski stanowi pierwszą wielką próbę zastosowania życiowego tych przepisów z udziałem największych gwiazd tenisowych świata. Charakterystyczne jest, że jak dotychczas publiczność nie zwróciła specjalnie uwagi na zmianę przepisów w tej kwestii. Nowe przepisy pozwalają zawodnikowi serwować trzymając jedną stopę oderwaną od kortu. Trzecia rakieta Stanów Zjednoczonych, Ham Richardson, zapytany o wrażenia z gry w myśl nowych przepisów odnośnie błędu stóp, odpowiedział, że w czasie gry nie zwraca specjalnej uwagi na tę zmianę. Niewątpliwie umożliwia ta zmiana szybszy start do siatki, co jednak w czasie gry na kortach ziemnych nie ma specjalnego znaczenia. "Większe znaczenie ten nowy przepis ma oczywiście dla gry na kortach trawiastych, gdzie trzeba ciągle biec po serwie do siatki". Francuski działacz tenisowy, Eugéne de Kermadec jest pełen zachwytów wobec nowego przepisu. Stwierdził on, że w turnieju paryskim było dzięki niemu o wiele mniej przewinień z dziedziny błędów stóp, niż na poprzednich turniejach. Jego zdaniem nowy ten przepis bardzo poważnie ułatwia sędziowanie.

bo 4-55-M

Wyniki badań naukowych nad piłką nożną.

"Sport", Zurich, 8.6.1955.

W Związku Radzieckim przeprowadzane są stale badania naukowe oraz różnorodne pomiary nad poszczególnymi dziedzinami sportu. Według badań przeprowadzonych przez Arkadjewa zawodnik w ciągu jednego meczu piłkarskiego przebiega 12 do 14 kilometrów. Fizjolog Krestownikow dochodzi nawet do jeszcze wyższych cyfr stwierdzając, że dystans ten wynosi średnio

14.5 do 17 km. W NRD naukowcy posłużyli się krokomierzem dla obliczenia dystansu biegu piłkarza w czasie jednego meczu. Jako długości kroków przyjęto w tych obliczeniach przy chodzie 0,68 do 0,80 m przy średnim tempie biegu 1,20 do 1,50m i przy szybkim biegu 1,60 do 1,70 m. Ilość uderzeń krokomierza w czasie jednego spotkania wyniosła od 11500 do 16000 co odpowiada dystansowi 8,5 do 13.5 km. Poza tym w czasie rozgrzewki niektórzy gracze pokrywają jeszcze dodatkowo dystans około 1.3 km. W Niemczech Zach. lekarz sportowy, dr Peter Geisbusch przeprowadził w roku 1952-im badania nad dwoma zawodnikami drużyny piłkarskiej Kaiserbautern, Fritzem i Otmareę Walter. W meczu specjalnie rozegranym dr Geisbusch stwierdził 1000 do 1200 czystego biegu szprinterskiego, trwającego 136,2 sek, co daje tempo 12,5 sek na dystansie 100 m, a w przeliczeniu na czas biegu w czasie meczu wynosi 1100 przebiegniętych w tempie szprinterskim metrów. Obliczenia te zgodne są mniej więcej z wynikami uzyskanymi przez trenera dyplomowanego, Armina Wernera, w czasie badań przeprowadzonych nad drużyną Chemie Lipsk /NRD/. Sztoper tej drużyny w czasie rozegranego meczu towarzyskiego brał 49 razy udział w grze, przebiegając za każdym razem od 5 do 25 m, z tym że średnia wynosiła 12 m. Ogólna długość trasy pokrytej przez tego zawodnika w tempie szprinterskim wyniosła więc około 800 m. Stwierdzono jednocześnie, że środkowy obrońca główkuje w ciągu jednego spotkania średnio 14 piłek w wyskoku z całą siłą. Interesujące jest również, że czysty czas gry wynosi nie 90, a 60 minut. Przy wszystkich wolnych, autach itd, powstają pauzy liczące od 15 do 60 sekund. Niewykorzystany czas w jednym meczu sumuje się na 30 minut, a więc po 15 minut na każdą połowę meczu.

bo 4-55-M

Wyk. Z.P.S. z. 559 n. 150+20